DP
DZIENNIK POPULARNY
Wyd. A | Łódź, czwartek 25 sierpnia 1977 roku Rok XXXIII nr 192 (8777) | Cena 1 zł

E. Honecker odznaczony Orderem Rewolucji Październikowej

W uznaniu wybitnej roli sekretarza generalnego KC SED, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało mu z okazji 65 rocznicy urodzin Order Rewolucji Październikowej. Z okazji odznaczenia serdeczne gratulacje Erichowi Honeckerowi przesłał sekretarz generalny KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew.

Depesza do E. Honeckera

Z okazji 65 rocznicy urodzin sekretarza generalnego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD — Ericha Honeckera, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa PRL oraz w imieniu własnym przesłali jubilatowi najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia pomyślności osobistej i dalszych sukcesów w odpowiedzialnej pracy partyjnej i państwowej dla dobra bratniej NRD, dla sprawy socjalizmu i pokoju.

Vance w Pekinie

Niedawno zrehabilitowany wiceprzewodniczący KC KPCh i wicepremier ChRL Teng Siao-ping przyjął w środę przebywającego z wizytą oficjalną w Chinach sekretarza stanu USA Cyrusa Vance'a. Tego samego dnia Vance kontynuował rozmowy z chińskim ministrem spraw zagranicznych Huang Hua.

Dostojni Goście

Szachinszach Iranu i Cesarzowa Iranu na Wybrzeżu Gdańskim

24 bm. Szachinszach Iranu Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i Cesarzowa Iranu Farah Pahlavi w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i jego małżonki przebywali na Wybrzeżu Gdańskim.

ZWIEDZANIE GDAŃSKA

Gdańskie lotnisko Rębiechowo, udekorowane flagami Szachinszacha i flagami o barwach narodowych obu krajów. Na płycie lotniska zebrali się przedstawiciele społeczeństwa Trójmiasta. O godz. 15.10 ląduje samolot specjalny. Dostojnych gości witają gospodarze ziemi gdańskiej a także dowódca marynarki wojennej wiceadmirał Ludwik Janczyszyn. Na lotnisku i na całej trasie przejazdu wiodącej do historycznego centrum Gdańska mieszkańcy Trójmiasta a także liczni turyści serdecznie witają przybyłych, obdarowując ich bukietami kwiatów.

Kolumna samochodów udaje się pod Złotą Bramę, gdzie oczekują ojcowie miasta. Dostojni Goście przechodzą historycznym szlakiem królewskie' drogi do ratusza głównomiejskiego.

Przed ratuszem Szachinszacha Iranu i Cesarzową Iranu, przewodniczącego Rady Państwa i jego małżonkę wita prezydent miasta Andrzej Kaznowski, w gali historycznych insygniów burmistrzowskich i zaprasza Dostojnych Gości w progi tej zabytkowej budowli.

Gospodarze miasta oprowadzają Dostojnych Gości po muzeum historii miasta.

W reprezentacyjnej sali ratusza — Sali Czerwonej — przewodniczący WRN T Fiszbach wręcza Szachinszachowi Iranu i Cesarzowej Iranu pamiątkowe medale miasta. Zgodnie z prastarym obyczajem grodu nad Motławą, para gdańszczan w średniowiecznych strojach ofiarowała Ich Cesarskim Mościom dary: szkatułę z pucha-

(Dalszy ciąg na str. 2)

N/z: Dostojni Goście obejrzeli Ratusz Głównego Miasta, gdzie zapoznali się z dziejami odbudowy gdańskich zabytków ze zniszczeń wojennych.

CAF — Langda — telefoto

Rozmowy E. Gierka i H. Jabłońskiego z Szachinszachem Iranu

W województwie olsztyńskim kontynuowane były rozmowy I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego z Szachinszachem Iranu Mohammadem Rezą Pahlavi Aryamehr.

W rozmowach uczestniczyli także ministrowie spraw zagranicznych obu krajów: Emil Wojtaszek i Abbas Ali Khalatbari.

Głównym ich tematem były kierunki dalszego rozwoju współpracy między Polską a Iranem, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Obie strony wyraziły wolę rozszerzania pomyślnie układających się stosunków gospodarczych na zasadach wzajemnych korzyści. Podkreślono, że należy w pełni wykorzystać istniejące możliwości rozbudowy i wzbogacania form tej współpracy, szczególnie w postaci kooperacji przemysłowej.

Wymieniono także poglądy na tematy międzynarodowe, dotyczące pogłębiania procesu odprężenia i współpracy międzynarodowej.

Podobnie jak w toku całej wizyty rozmowy te cechowała rzeczowość i przyjazna atmosfera.

Francja podejmie inicjatywę w dziedzinie ograniczenia zbrojeń

W środę po cotygodniowym posiedzeniu rządu prezydent Valery Giscard d'Estaing poinformował, iż Francja przedstawi wkrótce światu własne propozycje w sprawie ograniczenia broni konwencjonalnej i jądrowej na świecie. Na posiedzeniu rządu szef państwa oświadczył, iż nadmierne zapasy broni na świecie zmuszają do podjęcia szybkiej i zdecydowanej akcji. Francja zamierza przyczynić się do zmniejszenia tych zapasów.

Na tym samym posiedzeniu minister spraw zagranicznych Louis de Guiringaud stwierdził, że zdaniem rządu francuskiego powszechne rozbrojenie powinno być „rzeczywiste, powszechne i całkowite, obejmujące wszystkie państwa, strefy geograficzne oraz rodzaje broni, wreszcie powinno być skutecznie kontrolowane".

Żniwa w ZSRR

Jak informuje Radziecki Urząd Statystyczny na początku bieżącego tygodnia zebrano w ZSRR zboże z 81 mln hektarów ziemi uprawnej, co stanowi 64 procent całej powierzchni zasiewów. Agencja TASS podkreśla, że tegoroczne żniwa prowadzone były w ciężkich warunkach atmosferycznych — na Ukrainie, Białorusi, na północnym Kaukazie i w wielu innych okręgach padały obfite deszcze.

Od świtu do nocy pracują rolnicy przy sprzęcie zbóż

Korzystając z poprawy pogody, od wczesnego świtu do późnych godzin nocnych rolnicy i mechanizatorzy rolnictwa pracują przy sprzęcie zbóż, omłotach, zbiorach drugiego pokosu traw, siewie rzepaku, usuwaniu skutków powodzi i przeciwdziałaniu dalszym stratom w plonach. Robią to wszystko mimo nadal bardzo trudnych warunków na polach, nie czekając na obeschnięcie gleb. Na kombajny zakłada się tzw. bliźniacze koła, aby można je było wykorzystać także na grząskich ale mniej podmokłych polach. Tam gdzie — z uwagi na bardzo rozmokłą ziemię — nie można użyć żadnych maszyn, nawet konnych — kosi się zboża ręcznie.

Z pól zalanych wodą lub podmokłych przewozi się zboże na bardziej osuszone tereny, a porastające ziarno — nawet wilgotne — młóci się dla uniknięcia większych strat także kombajnami wprost na polach. Ziarno zbierane kombajnami oraz młócone — jest natychmiast dostarczane do suszarni i punktów skupu. Podobnie jak rolnicy także i pracownicy magazynów zbożowych i punktów skupu pracują non stop, aby ułatwić producentom odstawy ziarna z tegorocznych zbiorów; odstawy te z dnia na dzień wzrastają.

W miarę poprawy pogody — już nie tylko z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę widoczny jest postęp w pracach żniwnych. Jest to rezultat wszechstronnej pomocy technicznej, rzeczowej i organizatorskiej, jaką zapewniły rolnikom władze centralne i terenowe oraz młodzież i zakłady pracy.

USA nie udzieliły wiz radzieckim związkowcom

Grupa obywateli radzieckich, wykonujących różne zawody, wśród nich pracownik fabryki samochodów, hutnik, górnik, nauczyciel — planowała udać się do USA na zaproszenie Krajowego Komitetu Akcji Związkowej na rzecz Demokracji. Odlot miał nastąpić 9 sierpnia, jednakże dotychczas uczestnicy grupy nie otrzymali wiz amerykańskich.

W związku z tym w środę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR zaproszony został przedstawiciel ambasady USA, któremu zakomunikowano, że tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne zarówno z obowiązującymi porozumieniami między ZSRR a USA w sprawie kontaktów, wymiany i współpracy, jak również z postanowieniami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Pożyczka dla Egiptu

Japonia postanowiła udzielić Egiptowi pożyczki w wysokości 87 milionów dolarów na sfinansowanie prac przy przebudowie Kanału Sueskiego — poinformowało radio kairskie. Decyzja w tej sprawie została w środę przekazana rządowi egipskiemu.

Premier Desai rozwiewa nadzieje Chin

Premier Indii, Morarji Desai oświadczył we wtorek w Delhi, że Indie nie mogą nawiązać przyjaźni z żadnym krajem kosztem przyjaźni już wcześniej zawiązanej z innymi krajami.

Przemawiając na naradzie ambasadorów indyjskich z 16 krajów Azji południowo-wschodniej i wschodniej, w tym Chin, premier stwierdził, że Indie opowiadają się za niemieszaniem się w sprawy wewnętrzne innych państw i mają nadzieję, że inne kraje będą również przestrzegać tej zasady.

Jak można przypuszczać, słowa Desaia skierowane były do Chin. Według obserwatorów indyjskich, Pekin spodziewał się że rząd Janaty (partii ludowej) rozluźni więzy przyjaźni z ZSRR, kiedy zaś to nie nastąpiło, dał kilkakrotnie wyraz niezadowoleniu z polityki nowych przywódców indyjskich.

Jak wiadomo, już od przeszło 10 lat Chiny szkolą i uzbrajają rebeliantów z indyjskich prowincji kresowych, Nagalandu i Mizoramu.

K. Kąkol przyjął delegację mormonów

W dniach 22—24 bm. przebywała w Polsce delegacja światowej centrali Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych Dni Ostatnich (mormonów) z USA, na czele z prezydentem Spencerem Kimball i członkiem kierownictwa Davidem Kennedy. Członkowie delegacji złożyli kurtuazyjną wizytę kierownikowi Urzędu do spraw Wyznań min. Kazimierzowi Kąkolowi.

RFN będzie nadal wykorzystywać węgiel kamienny w energetyce

Rząd boński na posiedzeniu w dniu 24 bm. uchwalił projekt nowelizacji ustawy o wykorzystaniu węgla kamiennego do produkcji prądu. Ważność ustawy wygasała z końcem br. Bez jej nowelizacji nie byłoby ustawowych gwarancji dalszego wykorzystania węgla w gospodarce energetycznej w dotychczasowych rozmiarach. Nowelizacja gwarantuje wykorzystanie węgla kamiennego do produkcji prądu na najbliższe 10 lat. Uznana została ona, jako pilna ustawa i może przejść już w ciągu trzech tygodni procedurę zatwierdzenia w parlamencie.

Nowelizację ustawy poprzedziło porozumienie między górnictwem węgla kamiennego i gospodarką energetyczną osiągnięte wiosną br. Zgodnie z tym porozumieniem na najbliższe 10 lat zapewniona została dostawa do elektrowni rocznie 33 mln ton węgla kamiennego, 1/3 wydobycia węgla w Republice Federalnej. Rząd boński uważał osiągnięcie tego porozumienia za warunek wprowadzenia nowelizacji do ustawy.

Pierwszy wieczór Festiwalu Interwizji Sopot-77

24 bm. w Sopockiej Operze Leśnej spotkanie z międzynarodową piosenką otworzył, po raz pierwszy od wielu lat, odmienny sygnał, akcentując zmienioną nazwę i nową formułę dorocznej imprezy. Otwarty został Festiwal Interwizji Sopot — 77.

Inauguracyjnemu koncertowi przysłuchiwała się, prócz kilku tysięcy zgromadzonych w amfiteatrze, wielomilionowa rzesza telewidzów nie tylko w Polsce lecz i w innych krajach Interwizji, dzięki bezpośredniej transmisji z Sopotu. Festiwal, zorganizowany głównie przez Polskie Radio i Telewizję, ma za sobą mecenat wszystkich organizacji wchodzących w skład Interwizji. Na estradzie i w konkursowych szrankach występują również artyści z szeregu innych krajów. Ubiegają się oni o laury w dwóch konkursach: Interwizji i wytwórni płytowych.

Obydwa konkursy rozłożone zostały na trzy części. A w programie każdego wieczoru występują uczestnicy jednego i drugiego. W konkursie Interwizji, w którym ocenia się wartość utworów, prezentują oni melodie, zaś w konkursie płytowym, gdzie punktowane jest wykonanie, obowiązani są zaśpiewać jedną piosenkę polską.

Reżyserem i inscenizatorem całości festiwalu jest Jerzy Gruza. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Jerzego Millana. Oryginalną scenografię posługującą się głównie efektami świetlnymi zaprojektowała Teresa Zygadlewicz.

W pierwszej części inauguracyjnego wieczoru solistom towarzyszyła orkiestra PR i TV pod dyrekcją Henryka Debicha.

Po przerwie zapoczątkowane zostały przesłuchania w ramach konkursu płytowego. Z towarzyszeniem orkiestry PR i TV w Poznaniu pod dyrekcją Zbigniewa Górnego wystąpili: Andreas Hauff ze Szwajcarii, Zdzisława Sośnicka i brytyjski duet „Lips".

Sytuacja w Lance nadal napięta

Do portu Trincomalee, położonego na wschodnim wybrzeżu Lanki wysłane zostały posiłki wojskowe. Wojsko i policja patrolują miasta i miasteczka w całym kraju. Obawy przed wybuchem nowej fali zamieszek i aktów gwałtu skierowanych przeciwko mniejszości tamilskiej, są szczególnie żywe w rejonach zamieszkanych głównie przez większość syngaleską.

Trwające od ośmiu dni niepokoje spowodowały śmierć około 60 osób.

23 bm. premier Junius Jayewardene oświadczył w parlamencie, że władze „panują nad sytuacją". Jednakże tego samego dnia wieczorem ponownie wprowadzona została godzina policyjna na całym terytorium kraju.

CO DZIEŃ NIESIE

W 237 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.35, zajdzie zaś o godz. 19.40.

Imieniny obchodzą

Lucylla, Luiza, Ludwika

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże. Temperatura od 8 do 20 st. C. Wiatry słabe z kierunków północnych i zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 746,1 mm.

Ważniejsze rocznice

1867 — Zmarł M. Faraday, fizyk i chemik angielski
1807 — Zm. F. D. Kniaźnin — poeta
1948 — Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju
1942 — Zginął Józef Lewartowski — działacz KPP i PPR.

Taka sobie myśl

Łatwiej jest poprawić cudze trawienie niż strawić cudzą poprawę losu.

Uśmiechnij się

„Stary" prosto z wycieczki przyszedł do pracy!

Manifestacja w Addis Abebie

Dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy Etiopii i chłopów z okręgu stołecznego wzięło w środę udział w wielkiej manifestacji na Placu Rewolucji w Addis Abebie, by wyrazić poparcie dla władz w związku z zapowiedzią powszechnej mobilizacji w kraju. W przemówieniu wygłoszonym do zgromadzonych płk Mengistu Haile Mariam zapowiedział kontynuowanie walki z agresorami i rebeliantami aż do ostatecznego zwycięstwa.

Dostojni Goście

(Dokończenie ze str. 1)

rami ozdobionymi herbem miasta oraz kaszubskie hafty.

Dostojni Goście udali się następnie na spacer Długim Targiem. Gospodarze informują, że już w XVI i XVII wieku kupcy gdańscy wśród wielu towarów posiadali również wyroby pochodzące z Persji, do której przez wiele stuleci wysyłany był znad Bałtyku bursztyn.

Z POKŁADU OKRĘTU ADMIRALSKIEGO

Kolejnym punktem wizyty Dostojnych Gości było zwiedzanie Stoczni Gdańskiej i Portu Północnego z pokładu okrętu admiralskiego. W trakcie rejsu kanałami portowymi statki różnych bander cumujące przy nabrzeżach gdańskich oddały Dostojnym Gościom należne głowom państw honory syrenami okrętowymi. Z żywym zainteresowaniem Dostojni Goście oglądali największy na Bałtyku rejon przeładunków masowych. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy gdańska baza przyjęła ponad 350 tys. ton irańskiej ropy naftowej, którą do Portu Północnego przywiozły tankowce PŻM.

Stocznia Gdańska. Od ostatniego w niej pobytu Szachinszacha Iranu zakład ten zmienił się nie do poznania. Powstały tu nowoczesne pochylnie, wydziały prefabrykacji kadłubów, nowe baseny wyposażeniowe. Gdańska stocznia znajduje się w czołówce światowej producentów statków. Polski przemysł okrętowy łączy wieloletnia współpraca z Iranem: pod banderą tego kraju pływa siedem nowoczesnych frachtowców zbudowanych w Gdyni i Szczecinie.

Dostojnym Gościom przedstawiono program dalszej rozbudowy potencjału polskiego okrętownictwa.

W RAFINERII

W dalszym ciągu swego pobytu na Wybrzeżu Szachinszach Iranu w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa odwiedził rafinerię gdańską — najnowocześniejsze polskie zakłady tej specjalności. Zbudowane w bezprecedensowo krótkim czasie wytwarzają od niedawna wszystkie typy wyrobów na potrzeby motoryzacji i eksploatacji floty. W bloku paliwowym — z ropy dostarczanej m. in. z rejonu Zatoki Perskiej — produkowane są wysokooktanowe gatunki benzyny, gazy, oleje opałowe i napędowe, zaś w bloku olejowym cała gama olejów smarowych, asfaltu oraz gazy płynne.

Dostojni Goście z uznaniem obejrzeli zaprezentowane im obiekty, żywo interesując się szczegółami rozwiązań produkcyjnych.

W hali centralnej sterowni bloku paliwowego Szachinszach Iranu wpisał się do księgi pamiątkowej.

CESARZOWA IRANU NA KONCERCIE ORGANOWYM W OLIWIE

Z Portu Północnego Cesarzowa Iranu w towarzystwie Jadwigi Jabłońskiej udała się do Oliwy. Po drodze Jej Cesarskiej Mości zaprezentowane zostały najnowsze dzielnice Gdańska.

W Oliwie Jej Cesarska Mość zwiedziła barokową katedrę, jeden z najcenniejszych zabytków gdańskich. Cesarzowej Iranu przedstawiono dzieje obiektu, jego odbudowę po zniszczeniach wojennych. Zainteresowanie Dostojnego Gościa wzbudziła rekonstrukcja sławnych XVII-wiecznych organów oliwskich. Gdański wirtuoz — prof. Leon Bator wystąpił z koncertem, którego program zawierał utwory Feliksa Nowowiejskiego, Fryderyka Haendla i Jana Sebastiana Bacha.

POŻEGNANIE W GDAŃSKU

W godzinach wieczornych Szachinszach Iranu i Cesarzowa Iranu oraz przewodniczący Rady Państwa z małżonką udali się w drogę powrotną do Warszawy.

Waldheim w Londynie

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim przybył w środę wieczorem do Londynu z dwudniową wizytą oficjalną, podczas której przeprowadzi rozmowy z przywódcami brytyjskimi. Problemy Rodezji i sytuacji na południu Afryki będą tematem jego czwartkowej rozmowy z ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii Davidem Owenem. Przewiduje się również spotkanie Waldheima z premierem Jamesem Callaghanem i przywódcą opozycyjnej Partii Konserwatywnej Margaret Thatcher.

Suarez gotów rozmawiać z Baskami

Rząd hiszpański wyraził zgodę na rozpoczęcie wstępnych rozmów z baskijskim rządem emigracyjnym — poinformowały dwie baskijskie partie polityczne w San Sebastian. W najbliższym czasie na rozmowy takie ma udać się wysłannik premiera Adolfo Suareza, który — jak się oczekuje — przygotowuje spotkanie premiera z przywódcą rządu emigracyjnego, Jesusem Marią de Leizaola.

Śnieg w Pirenejach

W Pirenejach francuskich spadł na wysokości 2 tys. metrów śnieg. Drogi pokryły się w niektórych miejscach 15-centymetrową warstwą białego puchu.

Sesja Rady UNCTAD

Zwiększa się zadłużenie krajów rozwijających się

Przemawiając na toczącej się w Genewie sesji UNCTAD sekretarz generalny tej organizacji Gamani Corea wyraził opinię, że dotychczas nie uzgodniono zasad międzynarodowej polityki gospodarczej, a środki przyjęte w celu przyjścia z pomocą krajom Trzeciego Świata w obliczu ostatniego kryzysu ekonomicznego są niewystarczające.

Wobec przewidywanego spadku aktywności gospodarczej krajów wysoko uprzemysłowionych w 1979 roku, który z pewnością odbije się na sytuacji ekonomicznej krajów rozwijających się, oczekiwać należy zwiększenia się zadłużenia i nie wystarczającego wzrostu gospodarczego tych państw.

Według raportu UNCTAD (Konferencja ONZ d/s Handlu i Rozwoju — zrzeszająca przeszło 150 państw, jest główną agencją wyspecjalizowaną ONZ zajmującą się sytuacją gospodarczą państw rozwijających się), zadłużenie państw rozwijających się, nie będących producentami ropy naftowej, wzrośnie ze 179 mld dolarów w końcu 1976 roku do 253 mld dolarów w końcu przyszłego. O powadze sytuacji świadczy także to, że obsługa kredytów pochłonie wkrótce 25 proc. zysków z eksportu krajów rozwijających się.

Plama ropy na rzece Arno

W środę na wodach rzeki Arno, nad którą leży Florencja pojawiła się plama ropy o długości 5 km, przemieszczająca się powoli z prądem w kierunku Empoli. Władze ostrzegły ludność okolicznych miejscowości przed groźbą zatrucia w przypadku korzystania z wody pobieranej z Arno.

Brytyjczycy oszczędzają

Mieszkańcy dwóch miast brytyjskich, Oxfordu i Barnsley będą od wtorku wrzucać puste butelki i inne opakowania szklane do specjalnie przeznaczonych na ten cel kontenerów, zamiast do koszy na śmieci. Dyrektor rządowego programu walki z marnotrawstwem, dr Berry, sam wrzucił pierwszą butelkę do jednego z pięciu kontenerów oxfordzkich

Stłuczka szklana używana jest w niektórych brytyjskich hutach szkła do ponownego przerobu na surowiec. Huty będą płaciły władzom municypalnym ustaloną cenę za każdy napełniony stłuczką szklaną kontener.

Konferencja prasowa prezydenta Cartera

We wtorek odbyła się konferencja prasowa prezydenta USA Jimmy Cartera, otwierająca sezon jesienny w amerykańskim życiu politycznym. Na wstępie prezydent poruszył kilka zagadnień z zakresu polityki zagranicznej. Carter oświadczył, że tekst porozumienia w sprawie Kanału Panamskiego będzie za kilka dni gotów i zostanie podany do wiadomości publicznej, jednakże przyznał, iż w Stanach Zjednoczonych nadal utrzymuje się silna opozycja wobec nowego traktatu z Panamą. Prezydent wyraził przekonanie, iż Senat ostatecznie ratyfikuje ten dokument.

Jimmy Carter poinformował, iż otrzymał od rządu RPA zapewnienie, że w kraju tym nie będzie przeprowadzony doświadczalny wybuch jądrowy. Prezydent dodał, że Stany Zjednoczone będą z uwagą śledzić poczynania RPA w tej kwestii. Pozostając przy sprawach afrykańskich, Carter zapowiedział, iż stały przedstawiciel USA przy ONZ, Andrew Young, razem z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Davidem Owenem, przedłoży w sobotę w Lusace szefom 5 tzw. państw frontowych anglo-amerykańskie propozycje odnośnie pokojowego uregulowania kryzysu rodezyjskiego.

Odpowiadając na jedno z pytań Carter ponownie potępił kolonizację przez Izrael zachodniego brzegu Jordanu i określił ten fakt, jako „działanie nielegalne stwarzające trudności w osiągnięciu pokojowego porozumienia". Prezydent USA oświadczył jednakże, iż nie zamierza wywierać na Izrael żadnej presji poza werbalnym potępieniem tych poczynań.

Poprawiali po złodziejach

W Tel Awiwie doszło do bezprecedensowego skandalu w policji. W ciągu ostatnich 48 godzin aresztowano 17 policjantów pod zarzutem udziału w grabieży i ukrywania skradzionych przedmiotów. Według doniesień prasowych ma być aresztowanych jeszcze co najmniej 30 funkcjonariuszy policji. Owi „stróże prawa" po wezwaniu na miejsce przestępstwa wynosili wszystko co pozostało po zawodowych złodziejach.

Kłopoty z „Voyagerem-2"

Naukowcy amerykańscy z ośrodka lotów kosmicznych w Pasadenie zakomunikowali we wtorek, że sonda kosmiczna „Voyager 2" funkcjonuje, jak dotychczas, bez zarzutu i znajduje się na właściwej trajektorii w kierunku Jowisza. Misja „Voyagera 2" znalazła się jednak w poważnym niebezpieczeństwie po upływie 18 godzin od startu z Przylądka Canaveral. Wykryto, że sonda została prawdopodobnie dwukrotnie uderzona przez specjalny pomocniczy silnik rakietowy, który miał jej nadać odpowiednią prędkość, po oddzieleniu się rakiety nośnej. Uczeni przypuszczają, że odłączenie wypalonego już i niepotrzebnego silnika od sondy nastąpiło zbyt gwałtownie, co omal nie uszkodziło czułych instrumentów naukowych „Voyagera 2", w tym jednego z dwóch pokładowych komputerów.

Sytuację pogarsza fakt, iż uczeni nie są pewni, czy wypalony silnik nie znajduje się nadal w pobliżu sondy, lecąc z taką samą, jak ona szybkością i w tym samym kierunku. W takim wypadku przeprowadzenie jakichkolwiek manewrów przez „Voyagera 2" mogłoby narazić sondę na dalsze uszkodzenia. Naukowcy na Przylądku Canaveral i w Pasadenie usiłują ustalić za pomocą przyrządów badawczych sondy, czy zużyty silnik znajduje się w pobliżu. Nie ma również pewności, czy jedno z trzech „ramion" „Voyagera", na którym znajdują się kamery telewizyjne i inne przyrządy badawcze, przybrało właściwą pozycję.

Tymczasem na Przylądku Canaveral powzięto decyzję o przesunięciu startu bliźniaczej sondy „Voyager 1", z 1 na 3 września br. Ten dodatkowy czas zostanie wykorzystany na dokładne zbadanie wszystkich systemów sondy, aby uniknąć kłopotów, jakie nastręczył lot „Voyagera 2".

Groźba strajku kontrolerów lotów w W. Brytanii

W Londynie trwają negocjacje między przedstawicielami kontrolerów lotów, a dyrekcją brytyjskiego lotnictwa pasażerskiego i ministrem zatrudnienia, Albertem Boothem. Jak wiadomo, 850 pracujących na lotniskach brytyjskich, kontrolerów lotów zapowiedziało 4-dniowy strajk, który ma się rozpocząć w czwartek, 25 sierpnia o północy i trwać do wtorku — 30 sierpnia rano. Kontrolerzy żądają poprawy warunków pracy i bytu.

Na londyńskim lotnisku Heathrow już od dziesięciu dni kontrolerzy lotów stosują „powolną pracę", odmawiając korzystania z komputerów i dokonując wszystkich obliczeń ręcznie. Powoduje to ogromne, trwające do 17—18 godzin, opóźnienia w rozkładzie lotów.

1$ za galon benzyny

Amerykański minister transportu, Brock Adams, w wywiadzie dla tygodnika „U.S. News and World Report" zapowiada, iż w stosunkowo niedługim czasie cena benzyny w USA wzrośnie do 1 dolara za galon (4,5 l). Zdaniem ministra dopiero wówczas będzie można liczyć na to, że automobiliści zaczną rozumować kategoriami ekonomicznymi.

Obecnie cena benzyny na wielu stacjach sięga już 70 centów za galon.

Referendum w Quebecku?

Rząd Quebecku przedstawił w środę w Zgromadzeniu Narodowym białą księgę w sprawie referendum na temat niepodległości tej francuskojęzycznej prowincji Kanady. Biała księga, która dotyczy aspektu prawnego referendum, zakłada, że termin tej powszechnej konsultacji ustali rząd prowincjonalny Quebecku, natomiast Zgromadzenie Narodowe zatwierdzi treść pytania, jakie będzie przedstawione mieszkańcom Quebecku w tym referendum.

Kronika wypadków

▲ O godz. 6.50 na skrzyżowaniu ulic al. Włókniarzy i Limanowskiego kierowca „Żuka" 6023 IB Andrzej K. spowodował zderzenie z samochodem osobowym LDA 2307. Kierowca samochodu osobowego Antoni M. doznał stłuczenia żeber. Straty wynoszą około 15 tys. zł.

▲ O godz. 9.50 na ul. Brzezińskiej 8c, samochód „Gaz" TV 7346 prowadzony przez Zygmunta K. zderzył się z samochodem ciężarowym IW 7549. Kierowcy „Gaza" pomocy udzielono w pogotowiu. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60, telefon 715-86.

▲ O godz. 13.25 na al. Kościuszki 28, kierowca „Zaporożca" Sławomir P. potrącił Zofię P. lat 49, która doznała złamania nogi i ręki. Piesza przebywa w szpitalu.

▲ O godz. 13.55 na ul. Rokicińskiej 51, kierujący samochodem 9501 IS Krzysztof Sz. uderzył w tył „Star", doznając ogólnych potłuczeń. Straty 10 tys. zł.

▲ O godz. 14.50 na ul. Promińskiego 3, 7-letni Roman G. wbiegł raptownie na jezdnię i potrącony został przez samochód osobowy. Dziecko doznało poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

▲ O godz. 16 na stacji kolejowej w Kutnie manewrująca lokomotywa potrąciła motocykl prowadzony przez Stanisława P., którym oprócz kierowcy jechało jego dwoje dzieci — 9-letnia Izabela i 14-letni Cezary. Dziewczynka poniosła śmierć. Pozostali wyszli z wypadku bez obrażeń. Kierowca jechał w miejscu niedozwolonym.

▲ Świadkowie potrącenia mężczyzny przez samochód osobowy w dniu 23 bm. około 22 na ul. Broniewskiego przy Deotymy, proszeni są do WKRD MO. (kl)

Komunikat Totka

W zakładach Dużego Lotka z dnia 21. 08. 77 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

1 rozw. z 5 traf. prem. — 955.997 zł, 62 rozw. z 5 traf. — 15.000 zł, 3.496 rozw. z 4 traf. — 410 zł, 66.329 rozw. z 3 traf. — 21 zł.

LOSOWANIE II

1 rozw. z 6 traf. — 800.802 zł, 41 rozw. z 5 traf. — wygrane 39.663 zł, 3.085 rozw. z 4 traf. — 778 zł; 61.844 rozw. z 3 traf. — 51 zł.

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

1, 7, 11, 15, 21

II LOSOWANIE

3, 5, 7, 9, 35

Nr banderoli: 5454

EXPRESS LOTEK

5, 6, 33, 42, 44

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 sierpnia 1977 roku zmarła

Ś. + P.

NATALIA PAWLAK

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 26 sierpnia o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej

Pogrążona w smutku

RODZINA

Ś. + P.

MARIANNA FLIGIEL

z domu Brzezińska, lat 78
zmarła 22 sierpnia 1977 r.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 25 sierpnia br. o godz. 16.30 z kościoła na Retkini na miejscowy cmentarz. Pozostają w głębokim smutku

SYNOWIE, CÓRKI, SYNOWE, ZIĘCIOWIE i WNUCZKI

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Bez Szymczaka, Michalaka i Krygiera

Rozpoczyna mistrzowskie boje siódemka „Anilany"

Spotkaniami z Wisłą w Płocku, wicemistrzowie Polski piłkarze ręczni łódzkiej Anilany zainaugurują w nadchodzącą sobotę i niedzielę pierwszoligowe rozgrywki sezonu 1977/78. Ostatnim, decydującym etapem przygotowań do mistrzowskich bojów było zgrupowanie klubowej kadry w Zawadzkiem, koło Opola, na którym trener J. Pełka poddał ostatecznemu egzaminowi kilku nowych, obiecujących piłkarzy.

Zarówno w Zawadzkiem, jak i w czasie międzynarodowego turnieju w Szolnok (Węgry) oraz dwóch podobnych imprezach w obsadzie krajowej (w Puławach i Krakowie) uczestniczyli zaangażowani do drużyny: P. Jachnik i B. Michalak (obaj z ChKS), J. Olak (Łodzianka), S. Zagozda (Włókniarz Pabianice) oraz doskonale zapowiadający się wychowanek konstantynowskiego Sokoła, uczestnik złotej drużyny V SM, 16-latek — Z Robert. „Przemeblowanie" zespołu Anilany spowodowane zostało odejściem kilku rutynowanych zawodników: Z. Michalaka i bramkarza A. Szymczaka (obaj otrzymali roczny urlop i będą występować w drugoligowym zespole Linz) oraz Krygiera, który wraz z wieloletnim reprezentantem Polski — Z. Kuchtą bronić będzie barw I-ligowej drużyny austriackiej.

Trener J. Pełka ma więc obecnie do swej dyspozycji 16-osobową kadrę klubu w skład której wchodzą: **Bissinger, Dąbrowski, Jachnik, Jaczak, Kamiński, Kosma, Kurpiński, Michalak, Nowicki, Nowiński, Olak, Przybysz** (kapitan drużyny), **Raj, Śmiechowicz, Wrembel, Zagozda, Robert i J. Olak.** Pierwszą siódemkę Anilany tworzyć będą: bramkarz — **Nowicki oraz Przybysz, Kamiński, Kosma, Bissinger, Dąbrowski i Raj.** W takim najprawdopodobniej zestawieniu wybiegnie Anilana na parkiet w Płocku. W pozostałych meczach inauguracyjnej kolejki grają: **Hutnik — Spójnia, Pogoń — Śląsk, Grunwald — Stal, Wybrzeże — Gwardia.**

Łódzka inauguracja rozgrywek szczypiornistów nastąpi 3—4 września w hali ŁKS przy al. Unii, gdzie Anilana podejmie poznański Grunwald. Początek spotkań o godzinie 19.30 i 12. W czasie wczorajszego spotkania z przedstawicielami łódzkiej prasy działacze Anilany nie ukrywali swego zadowolenia skierowanego pod adresem gospodarza hali — ŁKS, który udostępnił szczypiornistom zarówno rozgrywanie meczów mistrzowskich, jak i treningów. Wysunęli jednak jedno skromne życzenie: aby właściciel hali postarał się o systematyczne sprzątanie swego obiektu, bowiem zdaniem drużyn przyjezdnych hala przy al. Unii należy do najbardziej zaniedbanych obiektów w kraju.

(w)

Otwarcie kolarskich MŚ

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie kolarskich mistrzostw świata amatorów i zawodowców w San Cristobal. Ceremonia odbyła się na nowoczesnym welodromie, przez który przedefilowały poczty sztandarowe reprezentujące 61 krajów.

Oficjalnego otwarcia dokonał prezydent Wenezueli Carlos Andres Perez w asyście prezydenta Międzynarodowej Unii Kolarskiej Adriano Rodoni (Włochy).

Pierwszym z 16 finałów figurujących w programie mistrzostw będzie wyścig na 1 km ze startu zatrzymanego. Na starcie stanie m. in. mistrz świata z San Sebastian (1973) — J. Kierzkowski.

Bilety na mecz ŁKS — Ruch

Po przerwie zarezerwowanej na rozegranie meczów III rundy PP i dla kadry przygotowującej się do międzypaństwowego spotkania z Austrią w nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się siódma kolejka spotkań ekstraklasy (szósta z 17 sierpnia przełożona została na późniejszy termin)

Jedenastka ŁKS zmierzy się w sobotę na własnym stadionie z chorzowskim Ruchem. Początek meczu o godz. 17. Bilety na to interesujące spotkanie można już zakupić od dziś w stałych punktach sprzedaży: **sekretariacie klubu, kasie stadionu, PBP „Orbis" przy pl. Wolności i punkcie sprzedaży biletów MPK przy pl. Niepodległości.**

Wicemistrz Polski, Widzew, pod wodzą nowego opiekuna Bronisława Waligóry zmierzy się w Bytomiu z tamtejszą Polonią. W pozostałych meczach siódmej kolejki grają **Górnik — Odra, Lech — Arka, Pogoń — Szombierki, Śląsk — Stal, Zagłębie — Wisła, Zawisza — Legia.**

Legia - Panathinaikos 3:3

W drugim swoim występie na terenie Polski mistrz ekstraklasy greckiej i zdobywca pucharu tego kraju zespół ateńskiego Panathinaikosu trenowany przez K. Górskiego zmierzył się wczoraj na stadionie Wojska Polskiego z Legią.

Mecz zakończył się remisem 3:3 (3:2). Bramki zdobyli dla Legii — Tumiński (w 4 min.), Kwapisz (w 28 min.) i Banaszak (w 33 min.), dla Panathinaikosu — Antoniadis 2 (w 1 i 56 min. oraz Alvarez (w 32 min.).

(w)

z bocznej Trybuny

Coraz mniej pereł w koronie

Nie ma co się okłamywać, że polska lekkoatletyka straciła w tym roku wiele wpływów na międzynarodowej arenie. Mało kto się spodziewał, że w finale pucharu Europy w Helsinkach doznamy sromotnej klęski. Przed laty walczyliśmy z pełnym powodzeniem o miejsce w ścisłej czołówce. W tegorocznym finale nasze reprezentacje zajęły dopiero 5 pozycję, jakże dalekie od oczekiwań sympatyków tej dyscypliny sportu w Polsce. Po sławnym lekkoatletycznym „Wunderteamie" pozostały tylko miłe wspomnienia, i niewiele nadziei na przyszłość.

Nic też dziwnego, że tylko nieliczni nasi reprezentanci zakwalifikowali się do reprezentowania Europy na Puchar Świata. Nie wywalczył miejsca w teamie „Europa" Komar, nie zakwalifikował się do startu w Duesseldorfie Malinowski. Jeżeli jesteśmy przy Malinowskim — to sądzimy, że ten bardzo uzdolniony biegacz zbyt wiele czasu zmarnował na przeprowadzanie treningów za granicą.

Nie wiadomo czy p. Bronisław popełnił — jak to się zwykło mawiać — błąd w sztuce treningowej. Jedno jest pewne, nasz biegacz przechodzi znaczny kryzys formy w br., którego nie udało się zlikwidować nawet w czasie pobytu w sławnym francuskim ośrodku wysokogórskim Fort Rome.

Nie lepiej dzieje się z naszą młodzieżą, czego dowiodły niezbicie niedawno zakończone mistrzostwa Europy juniorów. Jednym słowem źle się dzieje na dworze polskiej królowej sportu. Mnogość koncepcji szkoleniowych, liczne zatargi między trenerami, brak zdecydowania ze strony sterników (PZLA) stwarzają niewesołe perspektywy. A do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie pozostały już tylko niepełne trzy lata.

(n)

Austria — Polska 2:1 (2:0)

Porażka nad... modrym Dunajem

Pierwsze oficjalne spotkanie piłkarskich reprezentacji Austrii i Polski rozegrane wczoraj na stadionie „Prater" w Wiedniu zakończyło się zwycięstwem zespołu gospodarzy 2:1 (2:0).

Bramki zdobyli dla Austrii: Sterling (w 14 min.) i Kranki (w 26 min.). Honorowego gola dla „biało-czerwonych" uzyskał w 70 min. Kmiecik.

Polska wystąpiła w Wiedniu w składzie: Tomaszewski (od 46 min. Kukla) — Dziuba, Janas, Maculewicz, Rudy — Boniek, Deyna (od 46 min. Kapka), Kasperczak — Kusto (od 46 min. Kmiecik), Lato, Terlecki.

Naszym reprezentantom przyszło w Wiedniu przełknąć gorzką pigułkę. Wprawdzie w przedmeczowych wypowiedziach selekcjoner naszego zespołu J. Gmoch był ostrożny w swoich wypowiedziach twierdząc, że przeciwnicy należą do groźnych rywali. Tutaj można przyznać rację Gmochowi, chociaż nie ma co się okłamywać, że Polacy nie byli odpowiednio przygotowani do tego spotkania. Nasi piłkarze wypadli bladoo na tle doskonale grających Austriaków. Niewielu zawodników w polskim zespole zasłużyło na wyróżnienie, może za wyjątkiem Bońka, oraz próbujących wygrywać pojedynki z przeciwnikami Laty i Terleckiego. Boniek stał się współtwórcą honorowej bramki. To właśnie po jego dośrodkowaniu Kmiecik zdobył gola. Wyjątkowo słabo zaprezentowali się zawodnicy w obronie (zawiódł szczególnie Maculewicz). Daleko do reprezentacyjnej formy było zawodnikom drugiej linii, szczególnie zaś Deynie i Kasperczakowi. Wprawdzie po zdobyciu bramki Polacy z większą werwą atakowali bramkę austriacką, ale większości akcji ofensywnych zabrakło skutecznego wykończenia.

Można jedynie pocieszyć się tym, że z wiedeńskiej porażki trener Gmoch i jego podopieczni wyciągną odpowiednie wnioski i o wiele skuteczniej przygotują się do rewanżowych meczów MŚ z Danią i Portugalią. Oby!

UNIWERSJADA-77

Brązowy medal Supronia

Dorobek medalowy akademickiej reprezentacji Polski startującej na Uniwersjadzie w Sofii powiększył się o brąz wywalczony przez zapaśnika Andrzeja Supronia. Polak w koncercie bojów w wadze 68 kg. wywalczył z kontuzją, ale dzięki ogromnej ambicji dał się wyprzedzić tylko takim znakomitościom zapaśniczej maty jak Bułgar Trajkow i Rumun Rusu.

Po kilku tygodniach upalnej słonecznej pogody w Sofii rozpadał się deszcz. Skomplikowało to kalendarz rozgrywek tenisistów. Zresztą na kortach działy się bardzo ciekawe rzeczy. Faworyzowany Amerykanin Gottfried załamał się zupełnie w pojedynku z doświadczonym lisem kortów Węgrem Taroczym i przegrał zupełnie bez walki 1:6, 1:6.

Wreszcie udało się polskiemu szermierzowi zakwalifikować do finałowej szóstki w turnieju indywidualnym. Sztuki tej dokonał w szpadzie Swornowski. Szabliści w pierwszych meczach turnieju drużynowego pokonali USA 11:5 i przegrali z Węgrami 7:9.

Siatkarki wygrały z Włoszkami 3:0 w setach 16:14, 16:14, i 15:1. Koszykarze pokonali RFN 78:69 (44:31) a koszykarki przegrały z Czechosłowacją — 68:82 (31:37).

„Porsche" Zasady na czele

Załogi uczestniczące w samochodowym rajdzie-maratonie Londyn — Sydney minęły Fariman i Kabul, udając się w kierunku Rawalpindi, a następnie PKC w Lahore. W nocy z wtorku na środę do Rawalpindi przybyły 33 załogi spośród 57, które wystartowały z Teheranu. Na czele stawki zameldował się w Rawalpindi Cowan (W. Brytania) wyprzedzając swego rodaka Fowkesa, obaj na „Mercedesach 280E".

Mimo, że do Rawalpindi, jako pierwsi przyjechali kierowcy angielscy, polska załoga Sobiesław Zasada i Wojciech Schramm na „Porsche Carrera" wysunęła się na czoło klasyfikacji. O aktualnej pozycji naszej załogi, zadecydowały odcinki specjalne na Pustyni Piaszczystej i Słonej w Iranie. Tam też, podczas 50-stopniowego upału polska załoga uzyskała najlepsze czasy na odcinku specjalnym.

Spośród 57 załóg, które wyruszyły z Teheranu, na punkcie kontroli przejazdu w Rawalpindi zameldowało się tylko 46. Kolejnym punktem kontroli czasu i przejazdu jest miejscowość Lahore w Pakistanie.

Budowlani zapraszają

Sekcja rugby łódzkich Budowlanych przyjmuje zapisy chłopców rocznika 1961 i młodszych. Zgłoszenia codziennie w sekretariacie klubu przy ul. Górniczej 5 w godz. 10—16.

Informacja telefoniczna 777-46.

„Próchnik" — nowy i... nowoczesny

Do tych wymarzonych nowych murów przygotowywali się już dawno. Jeszcze w „starym" Próchniku zaczęli wprowadzać mimo ciasnoty elementy nowoczesnej organizacji pracy. Samą przeprowadzkę też zaplanowano w najdrobniejszych szczegółach. Każdy wiedział wcześniej, na które piętro i salę ma przyjść, gdzie znajdzie swoją maszynę. Bo trzeba wiedzieć, że dla szwaczki pracować na swojej maszynie, a na innej, to duża różnica.

Teraz, kiedy niedługo minie rok od wejścia w nowe mury, można już mówić o tym, co w ZPO im. A. Próchnika zmieniło się naprawdę, a czego nie udało się jeszcze, mimo teoretycznie pełnych możliwości.

Firma jest stara i doskonale znana na rynkach całego świata. Łódzkie płaszcze męskie ze stylizowaną łódką na podszewce noszą w Ameryce, Azji, Afryce i oczywiście w Europie. Noszą i... chwalą sobie. Kontrahenci przewijają się przez gabinet dyrektorski niemal bez przerwy. Jedyną złą stroną tego bilansu na którą wskazywano, było zbyt małe zaopatrzenie rynku wewnętrznego w poszukiwane okrycia. Więc co się udało zmienić?

Sekretarz KZ PZPR — **Józef Łysiuk** — ma orientację dość prostą: — Wiemy z czym ludzie przychodzili do KZ i rady zakładowej przed rokiem, a z czym dzisiaj. Rzadko kto przychodzi teraz ze sprawami typu socjalnego. Troszkę tego było jeszcze na początku, a to że sanitariaty nie działają dobrze, że klimatyzacji nie można wyregulować. Trochę narzekali na nową organizację szatni, ale wszystko to bardzo prędko dotarło się. Ostatecznie, był to pierwszy tego rodzaju obiekt wzniesiony dla przemysłu odzieżowego. I jak na prototyp — udał się nad podziw. Teraz słyszymy, że taki sam ma powstać dla pabianickiej „Palli", a następny dla „Telimeny".

Więc bilansujemy te pierwsze miesiące w konkretach. Plan roczny przewidywał 1,5 mln sztuk okryć z czego 650 tys. sztuk na eksport do II obszaru. W sumie — 60 proc. na eksport a 40 na rynek wewnętrzny. A więc proporcje te przewidywały już zwiększenie dostaw dla rodzimego klienta.

Zastępca dyrektora do spraw handlowych — **Waldemar Barczyk**:

— Cały tegoroczny przyrost produkcji przeznaczyliśmy dla naszego rynku. Najważniejsze co nam się udało zrobić i co chyba rzeczywiście dało się zauważyć w sklepach, to pewien manewr mający poprawić sezonowość dostaw. Po prostu dogadaliśmy się z handlem i dostawy okryć wiosennych rozpoczęliśmy już w pierwszych tygodniach tego roku. Z kolei już w maju zaczęliśmy dostawy okryć jesienno-zimowych. Dzięki temu w hurcie nikt nie może powiedzieć, że nie mają przed sezonem masy towarowej.

Poszliśmy dalej. Niektórzy handlowcy skarżyli się na brak powierzchni magazynowej, więc tyle ile mogliśmy, sprzedanego i zapłaconego towaru, przetrzymywaliśmy w naszych magazynach. Najważniejsze bowiem, żeby potrzebne płaszcze ukazały się w sklepach nieco przed początkiem faktycznego sezonu.

Trzeba przyznać, że praktyka istotnie potwierdziła teorię. W łódzkich sklepach jeszcze na przedwiośniu pokazały się płaszcze „Próchnika", a gdzieniegdzie już można spotkać okrycia zimowe. Wiele zmieniło się także w zakresie proponowanego asortymentu. To oczywiście było wynikiem reakcji producenta na modę obowiązującą w świecie.

Ale to nie było trudne, gdy szyje się w samym zakładzie macierzystym jednocześnie siedem modeli, a z zakładem w byłym „Polboyu" i oddziałem poddębickim — 25 modeli. No i przy tak ogromnym eksporcie, gdy najkrótsza seria ma kilkaset sztuk, a najdłuższa kilka tysięcy, można rzeczywiście wybrać to co najmodniejsze, najbardziej poszukiwane. Zatem, z czym są trudności?

Kłopot podstawowy to zaopatrzenie. Ono przede wszystkim ma wpływ na strukturę eksportu. Nie można bowiem rezygnować z tzw. eksportu przerobowego, tzn. zamawiający dostarcza materiał, nici, guziki, dodatki wszelkie i daje się jedynie robociznę, gdy dostarczane przez „bawełnę" materiały stają się przyczyną reklamacji.

Wiele mankamentów wychodzi na jaw dopiero po uszyciu. Minimalne różnice w odcieniu, pasiaste podszewki, które miały być jednolite, trwałe zagniecenia materiału itp. A co zrobić z tym fantem, gdy w płaszcz czy kurtkę wszyte już zostały oryginalne ekspresy dostarczane przez zamawiającego w ściśle określonej ilości i wypruwanie oznacza demontaż gotowej już odzieży? Straty są wtedy poważne.

Przykład ten jest zresztą punktem wyjścia do tematu szerszego — przemysł odzieżowy a dodatki.

Narzekali na to w „Próchniku" od lat, narzekają i dzisiaj. Gdyby tak „odzież" miała w swojej gestii jakiś jeden, choćby maleńki zakład produkujący dodatki, można by wtedy na bieżąco regulować zaopatrzenie. Przemyśliwali nawet nad tym, czy by nie kupić do „Próchnika" jakiejś jednej czy dwóch maszyn, na których wytwarzano by dla potrzeb swoich i innych zakładów np. cienki, elegancki łańcuszek na wieszaki czy metalowe, ładne guziki, lub coś z tych rzeczy. Ale nie było jak.

Znana i powszechnie uznana produkcja „Próchnika" jest symbolem dobrej pracy m. in. tej brygady. Od lewej: Wiesława Trzeźwińska, Janina Majer, Irena Janiak, Lucjan Lisiewicz, Zofia Leszczyńska, Irena Górecka.

Fot.: A. Wach

Liczą wszyscy, że trochę zmieni się od przyszłego roku. Od maja bowiem zaczął obowiązywać przepis dający na rzecz zakładu odpis w wysokości 1 procenta od obrotu w eksporcie. W dewizach.

Inż. **Barbara Karp**, zastępca kierownika zakładu do spraw techniczno-produkcyjnych, temperuje jednak nadmiernie rozgrzane głowy:

— Przede wszystkim będziemy wreszcie mogli kupić sobie za te pieniądze części zamienne do maszyn. Pamiętajcie, że mamy już w tej chwili, przy nowoczesnej organizacji produkcji, niedobór wielu nowoczesnych maszyn. Potrzebne są automaty bezszynowe do długich szwów, stosowane są już na całym świecie nowoczesne urządzenia w krojowniach, których u nas nie uświadczysz. Jak się chce produkować nowocześnie, trzeba unowocześniać swoje środki produkcji.

I w tym momencie wszyscy nasi rozmówcy wracają do początku błędnego koła — do zaopatrzenia.

— Rozumiemy — mówi W. Barczyk — **że „bawełniarze" mają też trudności związane z ogólną sytuacją surowcową na świecie. Ale wiele rzeczy wynika po prostu z niedbalstwa, niedopatrzenia, chodzenia na łatwiznę. A tymczasem, gdy się ma trudności surowcowe, każdy gram powinno się szanować.**

Potem my dostajemy materiał, jakąś tam mieszankę elanobawełnianą i nie wiadomo w którym miejscu jest elana, a w którym bawełna. Zagniata się to, wyłażą różnice w odcieniach, których nie widać w beli, w taśmie. A odbiorca amerykański, szwedzki czy jakikolwiek inny mówi zaraz — Co pan mi tu wpycha. Proszę sobie zabrać!

— Co robimy? Reklamujemy. Piszemy listy do rad zakładowych i konferencji samorządów robotniczych w „Pamotexie", „Fastach", zwłaszcza w łomżyńskiej „Narwi". Ale piszemy też podziękowania. Chociażby dla „Norbelany", z którą pracuje nam się zawsze bardzo dobrze. Zakłady w Andrychowie też starają się pomóc nam jak potrafią, a trzeba wiedzieć, że bawełna płaszczowa to najtrudniejsza produkcja.

No dobrze, a co robią sami? Można narzekać na innych, ale co się robi na własnym podwórku? Okazuje się, że sporo. Przez cały czas trwa na poszczególnych stanowiskach pracy badanie jej warunków metodą ESAP. Wprowadza się taką organizację warsztatu pracy, by wyeliminować zbędne, męczące ruchy, maksymalnie usprawnić zaopatrzenie stanowiska i odbiór zeń elementów produkcji.

Dzisiejszy „Próchnik" jak sami mówią, przypomina fabrykę samochodów. Cały proces produkcji zorganizowano w oparciu o specjalistyczne węzły. W jednym wytwarza się same kołnierze, w innym rękawy, w jeszcze innym... co tylko trzeba. W każdym węźle można produkować jednocześnie elementy do kilku modeli. Wszystko razem spotyka się i kompletuje w odpowiedni sposób na początku każdej z sześciu linii montażowych. Założenie generalne — szybko, sprawnie i dobrze.

Jeszcze raz Waldemar Barczyk:

— W nowych warunkach ludziom pracuje się łatwiej. Po prostu jest widniej, przestronniej, czyściej i przyjemniej. Chcieliśmy wykorzystać to do maksimum i dodać jeszcze jeden element — nowocześniej. Chyba nam się to udało. Mając więcej przestrzeni, mogliśmy i przyjmujemy nowych, młodych pracowników. Ci muszą się najpierw nauczyć rzetelnej pracy w tych warunkach. Dopiero niedługo minie rok a my już teraz widzimy, że udało się zrealizować te założenia.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy wzrost produkcji był jeszcze niewielki — nieco ponad 1 proc. Po prostu — ludzie muszą się dobrze rozejrzeć, opatrzeć, usadowić. Ale był konkretny wzrost, i produkcji i jakości. Nie było żadnego załamania tak jak w niektórych innych zakładach.

Kiedy teraz analizujemy poszczególne tygodnie i miesiące bieżące, upewniamy się, że przygotowaliśmy się dobrze do tej rewolucji jaką był „NOWY PRÓCHNK". I dzisiaj wiemy, że damy przyrost produkcji rzędu 10 proc. I to damy na rynek wewnętrzny. A że wyciągamy wnioski na bieżąco, spokojni jesteśmy, że za rok, dwa, będzie „Próchnik" potentatem jakich mało.

LESZEK RUDNICKI

Drobiazgi

OCHRONA WÓD

Woj. suwalskie można nazwać wodnym potentatem. Znajduje się tu ponad 800 jezior o powierzchni 72,6 tys. ha i ok. 1600 km rzek i kanałów. Suwalskie wody będące atrakcją dla turystów są zagrożone przez zanieczyszczenia. Obecnie 37 jezior oraz częściowo niektóre rzeki jak Czarna Hańcza, Rospuda, Biebrza są zanieczyszczone ściekami. W najbliższych latach sytuacja ulegnie poprawie. Suwałki, Ełk i Augustów otrzymają nowoczesne oczyszczalnie. Podobne obiekty powstaną w Piszu, Giżycku, Gołdapi, Olecku i Węgorzewie.

WYBUCH... USZLACHETNIA BLACHY

W Glinojecku (woj. ciechanowskie) utworzono przy współpracy naukowców zakład stosujący na skalę przemysłową wybuchy dla celów produkcyjnych. Wybuchy wykorzystuje się m. in. do platerowania rur i blach tj. łączenia na ich powierzchni odpornych powłok. W Glinojecku uszlachetnia się blachy i konstrukcje specjalnymi powłokami kwasoodpornymi. Powłoki takie otrzymują urządzenia przeznaczone dla przemysłu spożywczego, cukrowniczego i chemicznego.

Baku. Oddając do użytku stację „Nizami" (na zdjęciu) zakończono budowę pierwszego 18,5-kilometrowego odcinka metra w stolicy Azerbejdżanu.
CAF — TASS

60 Telegramy z ZSRR

KADRY DLA ROLNICTWA

Blisko 60 tys. osób przyjętych zostanie w br. na pierwszy rok studiów dziennych w akademiach rolniczych ZSRR. Obecnie kadry specjalistów dla rolnictwa przygotowuje 100 akademii rolniczych, a ponadto jedenaście spośród nich zorganizowało filie.

Dziewczęta i chłopcy zdobywają wyższe wykształcenie w 26 podstawowych specjalnościach na wydziałach: agronomii, weterynarii, hydromelioracji, elektryfikacji i mechanizacji rolnictwa. W tym roku znacznie zwiększono limity przyjęć na te kierunki, jak również na inżynierskie ze specjalnościami — automatyzacja hodowli, drobiarstwo, gospodarstwa szklarniowe.

Przewiduje się, że liczba zgłoszeń na studia rolnicze przekroczy 100 tys.

BADANIA MORZA CZARNEGO

Nad brzegiem Morza Czarnego na Krymie powstaje nowy ośrodek hydrobiologiczny Akademii Nauk ZSRR. Będą tu prowadzone badania nad roślinnością wybrzeża czarnomorskiego, zanieczyszczeniami akwenu morskiego, jak też nad możliwościami wykorzystania naturalnych zasobów morza. Dane te potrzebne są dla tworzonych gospodarstw wodorostowych na Morzu Czarnym. Wodorosty wykorzystuje się do produkcji lekarstw, nawozów i artykułów spożywczych. Jako ciekawostkę warto podać, że w Morzu Czarnym występuje ponad 200 gatunków wodorostów.

SZTUCZNE KAMIENIE SZLACHETNE

Specjaliści z Charkowa uzyskują kamienie szlachetne o znacznie bogatszej gamie odcieni od kamieni występujących w przyrodzie. Wspólnie z naukowcami czechosłowackimi skonstruowali oni urządzenie, w którym powstają rubiny i inne sztuczne kamienie szlachetne. Po zakończeniu eksperymentu urządzenia takie produkowane będą seryjnie dla krajów członkowskich RWPG.

Kryształy rozwijają się w temperaturze ponad 2000 st. C. przy czym gotowe wyroby z szafiru, nie wymagają już dalszej obróbki.

SYNTETYCZNA GUTAPERKA

W ZSRR opanowano produkcję nowej odmiany kauczuku izoprenowego — syntetycznej gutaperki. Proces technologiczny opracował Instytut Naukowo-Badawczy Kauczuku Syntetycznego w Woroneżu. Polimer w stanie rozmiękczonym charakteryzuje się doskonałymi zdolnościami klejącymi. Można go stosować do łączenia skóry z materiałami tekstylnymi, metalu z różnymi tworzywami sztucznymi. Właściwości te umożliwiają zastosowanie syntetycznej gutaperki w wielu dziedzinach gospodarki. Np. uzyskiwany z niej materiał polimerowy — poliwik zastąpi na szeroką skalę gips w medycynie.

ZWIERZĘTA SPRZED MILIONÓW LAT

Na terenie Kazachstanu dokonano niedawno interesujących odkryć paleontologicznych. W pobliżu jeziora Bałchasz znaleziono kości pradawnych nosorożców wymarłych ok. 15 mln lat temu. Były to olbrzymy kilkakrotnie większe od nosorożców żyjących w czasach współczesnych. Na przedpolach gór Tien-szan znaleziono skamieniałe szczątki olbrzymich wielbłądów, przypominających wielkością obecnie żyjące słonie. Żyły one ok. 10—20 mln lat temu.

PRAWO I ŻYCIE

Wyjść i nie wracać więcej

Zofia Tarnowska

Chłopak słuchał uważnie słów sędziego. Rozmowa odbywała się w zakładzie karnym, który miał opuścić na mocy przepisu dekretu amnestyjnego o darowaniu mu kary. Był młodym człowiekiem, nie zdemoralizowanym i należał do przestępców przypadkowych.

— Zrozumiałeś synu wszystko? — sędzia zakończył rozmowę pytaniem.

— Zrozumiałem — odparł chłopak.

— Jesteś wolny, możesz iść do domu.

Chłopak ruszył do drzwi, ale zatrzymał się nagle i wrócił z pytaniem: do domu? Naprawdę mogę wyjść? Nie zostanę w zakładzie? To ja naprawdę dzisiaj wychodzę?

Jeszcze raz trzeba mu było wytłumaczyć zasady, na mocy których kara została mu darowana i jak ma postępować, by nie wrócić więcej do zakładu karnego. Wszyscy byli pewni, że ten młody człowiek przeżył wystarczający szok przez fakt skazania i pobytu w zakładzie karnym, by unikać w przyszłość jakichkolwiek konfliktów z prawem.

Już niemal wszyscy, którym dekret o amnestii darował kary pozbawienia wolności opuścili zakłady karne. Jak będą żyć dalej? Jakie są ich powroty do rodzin, do społeczeństwa w ogóle?

Przeglądam akta spraw osób, wobec których zapadło postanowienie amnestyjne. Pierwsza teczka zawiera m.in. całą dokumentację sprawy karnej. Skazano go na rok pozbawienia wolności za „zabranie samochodu celem krótkotrwałego użycia". Zrobił to wraz z innymi osobnikiem — recydywistą. Pojechali na fatalną przejażdżkę, spowodowali wypadek. Ten drugi nie opuści zakładu karnego — amnestia nie obejmuje recydywistów. Waldemarowi C. darowano karę. Zobowiązano go do podjęcia stałej pracy. Czy wypełnił zobowiązanie?

„Ustaliłem, że Waldemar C. podjął pracę w zespole E... jako pracownik fizyczny" — komunikuje kurator zawodowy.

* * *

„Niniejszym, pod rygorem skutków przewidzianych w artykule 10 ust. 2 dekretu z dnia 19.VII. o amnestii, w związku z treścią orzeczenia Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z 26.VII.1977 r. zobowiązuję się do : **1. podjęcia stałej pracy w terminie do 1 września br. i 2. wykonywania obowiązku łożenia na utrzymanie syna Stanisława".**

Tej treści zobowiązanie podpisał inny skazany, któremu darowano karę jednego roku pozbawienia wolności za uchylanie się od łożenia na utrzymanie dziecka. Kurator ustalił — o czym informuje sąd, że 15 sierpnia zobowiązanie w pierwszej części zostało wykonane.

Interesująca jest trzecia sprawa. Mężczyzna, którego dotyczy korzysta po raz drugi z amnestii. W 1974 r. dokonał kradzieży na szkodę swego zakładu pracy. Zawieszono mu karę pozbawienia wolności w wymiarze 8 miesięcy (poza tym orzeczono karę grzywny). Poprzednia amnestia sprawiła, że kara pozbawienia wolności została mu darowana.

I nagle — rok później sąd zarządził wykonanie darowanej kary. Uzasadnienie: **nie pracuje, nie przebywa w miejscu zamieszkania.** Z dokumentacji kuratora wynika, że dwukrotnie porzucał pracę, nie dopełniał warunków amnestyjnych. Kurator postawił wniosek o odwołanie amnestii. Poszukiwano go listem gończym. Teraz — w lipcu br. darowano mu po raz drugi ową karę. Zobowiązał się podjąć pracę do 20 sierpnia. Zaczął pracować już 1 sierpnia. Czy wytrwa?...

* * *

Czy wytrwają? A może już wracają do zakładów karnych przekreślając brutalnie nowym przestępstwem łaski amnestii?

— Nie — odpowiada przewodniczący Wydziału Penitencjarnego Sądu Wojewódzkiego w Łodzi — J. Śpiewak, z którym rozmawiam na temat określonych warunków, w jakich znajdują się ludzie zwalniani z zakładów karnych. Bo — szczerze mówiąc (i już to odnotowałam wcześniej) — **społeczeństwo wyraża sceptycyzm jeżeli chodzi o pewne kategorie przestępstw: „znowu będą rozrabiać" — tak się ogólnie mówi.**

— Wszyscy zwolnieni są objęci kontrolą Sądów Rejonowych a ogólny nadzór sprawuje Wydział Penitencjarny. Bezpośrednią kontrolę i w pewnym sensie opiekę nad nimi, sprawują kuratorzy sądowi, zawodowi i społeczni. Kurator kontroluje wykonanie nałożonego obowiązku lub obowiązków, bo może być ich sporo. (np kontynuowanie pracy, łożenie na utrzymanie rodziny, powstrzymywanie się od alkoholu, poddanie się leczeniu odwykowemu, spłacanie odszkodowań jeżeli takie ciążyło na zwolnionym).

— Jak kurator organizuje tę kontrolę, a raczej nazwałabym to adaptacją amnestionowanego do powrotu do ludzi wolnych, uczciwych, wymagających podobnego zachowania od otoczenia.

— Bezpośrednią kontrolę pełni kurator społeczny, którym może być również przedstawiciel organizacji społecznej, przedstawiciel zakładu pracy, najczęściej przełożony — majster, brygadzista. W stosunku do tych, którzy się szybko stabilizują, wystarczy tylko opiekun — może to nawet za duże słowo — w zakładzie pracy.

— Ale mamy także zdemoralizowanych, że wymienię chociażby osoby popełniające przestępstwa wobec własnej rodziny. Unikają pracy przyjmują ją na razie dla „świętego spokoju", a potem porzucają, piją i tak dalej i temu podobnie...

— Wobec tych, którzy mieli już kontakty ze środowiskiem kryminogennym, prowadzili naganny tryb życia, byli karani za przestępstwa przeciwko rodzinie stosujemy większe rygory zobowiązań, a kontrolę nad nimi sądy powierzają doświadczonym kuratorom. W tych wypadkach chodzi już nie tylko o kontrolę sposobu wykonywania pracy, ale o bardzo ważną sferę życia rodzinnego i środowiskowego. Poddani są także kontroli milicyjnej, mają obowiązek zgłaszać się na każde wezwanie sądu. A jeżeli wszystko zaczyna sobie lekceważyć — nie ma rady — dobrodziejstwo amnestii może być odwołane, sąd zarządza wykonanie kary.

* * *

Wiele osób skazanych otrzymało ogromną szansę powrotu do normalnego życia — warunki do pracy, stabilizacji, odnowy rodzinnych więzów. Czy łatwo jest zrobić krok od progu zakładu karnego w to dobre życie. Na pewno nie. Dlatego tym ludziom trzeba ułatwić adaptację. Napiętnowanie za czyn karygodny nie może stanowić dożywotniego piętna.

Wiele zależy od otoczenia, od życzliwości środowiska w miejscu pracy, od przełamania niechęci, a nawet poglądów. W ogólnym pojęciu walki z przestępczością i zapobieganiu jej — mieści się także nasz stosunek do tych, którym państwo darowało karę i stworzyło warunki powrotu do społeczeństwa, a społeczeństwo winno im pomóc wytrwać w prawidłowym bycie.

JESZCZE O KOMBATANCKICH URLOPACH

CZŁONKOWIE ZBoWiD. Uzyskanie karty kombatanta, uprawniającej m. in. do dodatkowego 10-dniowego urlopu, trwa częstokroć powyżej jednego roku. Czy wobec tego przepada ten dodatkowy urlop za rok 1976, jeśli kombatant wystąpił o zaświadczenie w początkach 1976 roku — lecz otrzymał je dopiero w czerwcu 1977 r.? W tej sprawie stale są rozbieżności zdań między działami kadr a ZBoWiD. Jak jest w istocie?

RED.: Wprawdzie o sprawie tej pisaliśmy już niejednokrotnie, ale widać trzeba do niej powrócić raz jeszcze, powołując się na ustawę z dnia 23 października 1975 r. (Dz. U. 34) oraz wyjaśnienie nr 2 ministra pracy, płac i spraw socjalnych z 1976 roku. Gwarantują one bowiem kombatantom i byłym więźniom obozów koncentracyjnych zwiększony o 10 dni roboczych urlop wypoczynkowy począwszy od 1976 r. o ile złożą oni przed dniem 31 grudnia 1976 r. dokumenty do weryfikacji w ZBoWiD.

A zatem, każdy kombatant, który wypełnił ten warunek, a ma uprawnienia zwiększonego urlopu za 1976 r., powinien go otrzymać mimo, że występuje o niego dopiero w br. (h)

URLOP W NAJKRÓTSZYM WYMIARZE

N. N.: W roku 1973 przeszłam na emeryturę. W dwa lata później, tj. od 1 kwietnia 1975 r. podjęłam pracę na pół etatu. Jaki wymiar urlopu powinnam otrzymać?

RED.: Zakończyła pani swój stosunek pracy, jeszcze przed wejściem w życie kodeksu pracy. I dlatego nie można zaliczyć okresów poprzedniego zatrudnienia do wymiaru urlopu. Po dwóch latach pracy przysługuje tylko 14 dni roboczych, (po 3 latach — 17 dni).

Jeśli posiada pani wykształcenie zawodowe, średnie lub wyższe, to do tych dwóch lat pracy, należy doliczyć staż z tytułu ukończenia szkoły: ZSZ — 3 lata, Liceum Ogólnokształcącego — 4; technikum — 5, studium pomaturalne — 6, studia wyższe 8 lat. (g)

ZWROT OPŁAT ZA NIE USPRAWIEDLIWIONĄ NIEOBECNOŚĆ

J. C.: Chciałbym wiedzieć, czy dyrektorka przedszkola powinna zwrócić opłatę za pobyt dziecka, które z przyczyn usprawiedliwionych przez kilka dni do przedszkola nie uczęszcza.

RED.: Jak wyjaśnia tę sprawę Kuratorium Oświaty i Wychowania w przypadku ciągłej, usprawiedliwionej nieobecności dziecka, trwającej dłużej niż 3 dni, przedszkole zobowiązane jest zwrócić rodzicom za każdy dzień nieobecności, 1/25 miesięcznej opłaty, nie więcej jednak niż wynosi dzienna norma budżetowa, ustalona na żywienie tj. 12 zł dziennie (trzy posiłki). Zwrot opłat przysługuje od następnego dnia po zgłoszeniu tej nieobecności. O tym, czy jest ona uzasadniona, decyduje dyrektorka przedszkola, którą rodzice są zobowiązani powiadomić ustnie lub pisemnie. Muszą to być powody konkretne, urlop rodziców, wyjazd dziecka, jego choroba bądź inne ważne względy rodzinne. (g)

DODATEK TYLKO ZA WŁASNE ODZNACZENIA

T. W.: Moja matka pobiera po ojcu, inwalidzie wojennym, rentę rodzinną. Był on odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Lecz z tego tytułu matka nie otrzymuje 25 proc. dodatku do renty. Art. 26 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych wyraźnie stwierdza, że do rent rodzinnych przysługuje m. in. dodatek z tytułu zaliczenia do I grupy inwalidów oraz dodatek z tytułu odznaczenia. Czy decyzja ZUS jest zatem słuszna?

RED.: Tak, słuszna. Albowiem dodatki, które wymienia ustawa, dotyczą jedynie dodatków, ale własnych. To znaczy, że gdy wdowa po zmarłym, posiada własne odznaczenia lub decyzją ZUS zaliczona została do I grupy inwalidzkiej i otrzymuje z tego tytułu dodatek 500-złotowy, to wówczas są te kwoty doliczane do renty rodzinnej. Natomiast te osoby, nie mają prawa do dodatków za odznaczenia, które były przyznane zmarłym. (g)

Instytucje wyjaśniają

WANDALE BOJĄ SIĘ LUDZI

Budka telefoniczna przy zbiegu ulic Czechosłowackiej i Wodociągowej, będąca jedynym dostępnym połączeniem w tej okolicy, ciągle jest — ku utrapieniu mieszkańców — dewastowana. Zaproponowali więc, za naszym pośrednictwem, Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji — ażeby przenieść ją w inne miejsce, bardziej uczęszczane i ruchliwe. Choćby na róg ulicy Czechosłowackiej i Edwarda. W pobliżu znajduje się kiosk „Ruchu". Jest tam krańcówka autobusowa. Wandale byliby więc bardziej widoczni i może wtedy przestaliby pastwić się nad telefonem.

Dyrekcja poczty postulat mieszkańców przyjęła. Umieszczenie kabiny w nowym miejscu wymaga jednak opracowania dokumentacji oraz pewnych uzgodnień. Dlatego też powyższa propozycja będzie mogła być zrealizowana dopiero w 1978 r. (g)

CZYSZCZENIE INSTALACJI

Czytelnik z ul. Lnianej 6 skarżył się, że przez cały czerwiec ich blok był pozbawiony ciepłej wody. Natychmiast skargę przesłaliśmy do RSM „Lokator". Po dwóch miesiącach nadeszła odpowiedź, że rzeczywiście wody ciepłej przez jakiś czas nie było, gdyż ZSC musiał oczyścić pojemniki. W połowie lipca przeprowadzono kontrolę w kilku mieszkaniach i stwierdzono, że dopływ ciepłej wody jest prawidłowy. (g)

od i do CZYTELNIKÓW

Emerytura i praca

Nasza Czytelniczka, pani Janina W. wybiera się na emeryturę, tę — jak pisze — przyspieszoną. Ma bowiem kłopoty z wczesnym wstawaniem, a to z powodu nadciśnienia tętniczego. Pełnowartościowym pracownikiem staje się dopiero koło południa. Jako emerytka,mogłaby jeszcze pracować na pół etatu np. w handlu, gdzie wciąż brakuje rąk do pracy.

— Ale zarządzenie zabrania jednak pracować tym kobietom, które korzystają z wcześniejszej emerytury. — Takim stwierdzeniem kończy swój list pani Janina. I prosi nas o skomentowanie tego faktu, gdyż dla wielu osób zakaz ten jest niezrozumiały.

Czas jest niestety nieubłagalny. I oto do wieku emerytalnego zbliżają się roczniki, wyjątkowo mocno przez życie doświadczone. Szczególnie dotyczy to kobiet, które przeżyły trudne lata międzywojenne, okupację i niełatwy czas odbudowy. Jakże często same utrzymywały rodziny i wychowywały dzieci. A nie korzystały one tak, jak ich córki, obecnie już młode matki, z licznych ułatwień i przywilejów socjalnych. Miały krótsze urlopy macierzyńskie. O płatnych nawet marzyć nie mogły. A gdy dziecko poważnie zachorowało, otrzymywały jedynie 30 dni w roku płatne, na ich opiekę. Dziś tych dni jest 60. Bardziej rozwinięta jest sieć żłobków i przedszkoli. Są kredyty dla młodych małżeństw itd.

Sporo kobiet po pięćdziesiątce odczuwa zmęczenie. Są wyczerpane pracą zawodową, różnymi przeżyciami rodzinnymi, warunkami bytowymi. Państwo postanowiło im pomóc. I w tym właśnie celu wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 7 marca 1975 r. w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę (Dziennik Ustaw nr 9, poz. 53).

Te kobiety, które spełniają określone w ustawie warunki, to znaczy mają ukończone 55 lat i 30-letni okres pracy, o pięć lat wcześniej mogą przejść na emeryturę.

Sporo pracownic z tego udogodnienia już korzysta. Lecz nie tak licznie, jakby się to mogło zdawać. W grę wchodzą nie tylko względy materialne. Raczej kobiety boją się żyć bez pracy. Boją się, że nagle przestaną być potrzebne. A nowego zatrudnienia podjąć już nie mogą — tak im się przeważnie tłumaczy w kadrach. Szkoda, że nie wyjaśnia się wszystkiego i do końca. Bo chociaż jeden z paragrafów rzeczywiście stwierdza, że prawo do emerytury nie przysługuje w razie ponownego podjęcia zatrudnienia, niezależnie od wysokości zarobków, jakie z tego tytułu byłyby osiągane, lecz dotyczy ten zakaz jedynie pracy na tzw. etacie. Mowa tu o zatrudnieniu, które wiąże się z podpisaniem umowy o pracę i jest opłacane z osobowego funduszu płac. Zezwolenie na ponowne podjęcie pracy etatowej mi jałoby się bowiem z intencjami ustawy.

Ale to wcale nie znaczy, że w ogóle pracować nie wolno. Można podjąć nowe zatrudnienie, lecz jedynie w formie umowy — zlecenia lub umowy o dzieło. Te prace mogą być opłacane z nieosobowego funduszu płac, którym każde przedsiębiorstwo dysponuje, również i handlowe. Może więc i nasza Czytelniczka pracować. I w ten sposób dorobić sobie do emerytury i jednocześnie czuć się potrzebną i użyteczną. (Giz.)

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

Nie można tylko żądać

Wśród wielu pracowników utarło się przekonanie, że prawo pracy jest głównie po to, żeby ich chronić. Takie określanie jego ochronnej funkcji, ma swoje uzasadnienie psychologiczne i historyczne. Lecz domagając się praw, zagwarantowanych przepisami Kodeksu Pracy, ci sami ludzie, jakże często zapominają o tym, że prawa te są związane z należytym wykonywaniem pracowniczych obowiązków.

Wystarczy przejrzeć akta spraw w Okręgowym Sądzie Pracy w Łodzi, żeby przekonać się, jak wciąż jeszcze liczna jest grupa pracowników, umiejących tylko żądać. Nawet wtedy, gdy naruszają podstawowe obowiązki pracownicze, żądają przywrócenia ich do pracy.

Od rana siąpił deszcz. A tu trzeba było szybko i sprawnie rozładować kilka wagonów węgla. Przydzielono do tej roboty 15 ładowaczy. Około południa kierownik zorientował się, że do godz. 15 nie zdążą dokończyć rozładunku. Polecił więc, żeby wszyscy zostali po godzinach.

Punktualnie o 15, jeden z ładowaczy wystąpił z „przemową", że ani myśli dłużej na deszczu robić. Inni poszli za jego przykładem. Kierownik prosił, tłumaczył. Nawet zaproponował, że przewiezie ich do bazy, żeby trochę odpoczęli i osuszyli się. Za godzinę postoju wagonu zakłady płacą PKP duże pieniądze. Nie można więc dopuścić do strat. Ale przekonywał daremnie. Ładowacze nacisnęli czapki na głowy i już ich nie było. Żeby nie dopuścić do zbędnego postoju, trzeba było ściągnąć ludzi z produkcji, do zakończenia rozładunku.

Nazajutrz, gdy ów ładowacz, jak gdyby nigdy nic stawił się do pracy, wręczono mu natychmiastowe zwolnienie. Poczuł się ogromnie pokrzywdzony. Zaczął się odwoływać, tłumaczyć, że źle się czuł, że miał dość tych „nadliczbówek", bo zdarzają się one dwa, trzy razy w miesiącu. No, ale taka jest przecież praca wszystkich ładowaczy na świecie. Pracują wtedy, kiedy trzeba coś załadować albo rozładować.

Sąd Pracy nie uznał roszczeń pracownika. Wręcz przeciwnie, udowodnił mu, na jakie straty naraził zakład. Skierowanie ludzi z produkcji do rozładunku wagonów zdezorganizowało pracę zakładu. Jeśli nawet pracownik źle się czuł tego dnia, mógł o tym zameldować kierownikowi. Zdarzają się okoliczności, kiedy, ze względów osobistych, rodzinnych, czasem rzeczywiście nie można pozostać dłużej w pracy. Ale w tym konkretnym przypadku, był to brak poczucia odpowiedzialności za swoją pracę i za swój zakład. Bo jak można było w tej sytuacji opuścić stanowisko pracy i jeszcze innych do tego czynu namówić?

Nic dziwnego, że takie zachowanie pracownika musiało się spotkać ze zdecydowaną odprawą ze strony dyrekcji. Wypowiedzenie dyscyplinarne było więc w pełni uzasadnione. G. B.

Sprawa nie do załatwienia?

Lat temu osiem, kiedy na ul. Kilińskiego 17, w Pabianicach stawiano piętrowe komórki, państwo M. byli jeszcze zdrowi. Bez słowa przyjęli tę swoją na piętrze. Lecz starość nie radość. Jedno z małżonków choruje na serce, drugie niedowidzi. Wspinanie się schodami po węgiel i drzewo, stało się dla nich czynnością niezwykle trudną. I przez tę komórkę starzy, chorzy ludzie mają zatrute życie.

Piszą listy do różnych instytucji i proszą o pomoc w zdobyciu jakiegobądź pomieszczenia na parterze. Ale jest to ponoć sprawa nie do załatwienia. Państwo M. twierdzą, że dużo młodsi wiekiem lokatorzy otrzymali komórki na parterze, zaś wokół podwórka wybudowali sobie następne. I to nikomu nie przeszkadza. To dlaczego — pytają starzy ludzie — PGM nie może im postawić choćby prowizorycznej komórki? Miejsca przecież nie brak, podwórko duże. (g)

POD OSTRYM KĄTEM

Czar dwóch kółek

O czym marzy się w wiosenne i letnie dni w zatłoczonym i hałaśliwym mieście? Najczęściej o wycieczce w plener. A że najłatwiej można zrealizować takie marzenia dysponując własnym środkiem lokomocji, jeden z naszych Czytelników pan G. K. zgromadziwszy stosowną kwotę pieniędzy udał się do sklepu przy ul. Rewolucji 1905 r. i za 2.850 zł nabył 16 czerwca br. efektownie prezentującą się „Wilgę", wyprodukowaną przez bydgoskie Zakłady „Predom-Romet". Po czym przystąpił do wypróbowywania pojazdu, który miał mu przynieść niezależność i poprawę kondycji.

Ale już podczas pierwszej przejażdżki wyszło na jaw, że z „Wilgą" jest coś nie tak. Z miejsca pękł bowiem koszyczek przy pedale, a i kierownica nie chciała przyjąć właściwej pozycji. Nabywca udał się więc z reklamacją do sklepu. Ten z miejsca odesłał go do punktu naprawczego przy al. 1 Maja. Po drodze „Wilgi" na bardziej udanego następujące usterki: niesprawnie działający tylny hamulec, pęknięcie części przytrzymującej linkę hamulca przy ramie, trudności w przerzucaniu przerzutki na najmniejszy tryb oraz nie dające się ustabilizować siodło.

To dopełniło miary i pan G. K. zamiast naprawy zażądał wymiany „Wilgi" na bardziej udany egzemplarz. W punkcie oznajmiono mu jednak, że zarówno wymianę jak i zwrot kosztów dokonać może tylko sklep, zaś w sklepie o niczym podobnym nie chciano słyszeć, twierdząc niezłomnie, że „Wilga" w momencie sprzedaży była w idealnym stanie. Pan G. K. wrócił zatem do punktu. Ten zażądał wtedy jakiejś karteczki, którą był władny wydać tylko sklep. Sklep oczywiście odmówił, bo uznał, że nie jest upoważniony do wydawania karteczek. Zsynchronizować żądania punktu z kompetencjami sklepu nie udało się nawet po interwencji na wyższym szczeblu.

Nowy, prosto spod igły rower trzeba było więc zostawić w punkcie przy al. 1 Maja do... naprawy. Na równe dwa tygodnie. A przez ten czas pan G. K. mógł dowoli dumać nad działalnością kontroli technicznej w bydgoskim „Romecie" i nad dziwnymi metodami handlu, zaprezentowanymi mu przez sklep przy ul. Rewolucji 1905 r. (h)

w listach podpowiedziane

A by „stare były jare"

Krystyna Wyrzykowska

Na rogu ulic Żwirki i Piotrkowskiej stary, parterowy domek idzie pod młotek. Nie ma już lokatorów, przez powybijane szyby i pozbawione framug otwory okienne można zobaczyć ślady tego co tu do niedawna było, sięgnąć okiem w głąb — do nie istniejącej już w tym miejscu księgarni, między niedawne a tak niegdyś zasobne regały, z których nie zdążyłam już otrzymać „Psów wojny" ani też paru innych tomów z oczekiwanych miesiącami edycji.

Domek-zawalidroga ustąpi miejsca narożnym skwerkom, księgarnia służyć będzie ludziom w innym bardziej przestronnym lokalu. I tak być powinno. I tak być musi w warunkach wielkiego, modernizującego się miasta.

— Burzyć to co wymaga wyburzenia, remontować i ratować wszystko co nadaje się do ratowania — pisze „Stary łodzianin" załączając listę kamienic czynszowych, które wiele jeszcze lat mogłyby spełniać swe zadania, gdyby nie zniszczenia spowodowane niedbalstwem i brakiem gospodarskiej troski. Dom przy ul. Stanisława róg Piotrkowskiej, przy ul. Świerczewskiego 2, którego pękające mury podpiera się słupami, domy przy al. Kościuszki, Zachodniej, Obr. Stalingradu z odpadającymi tynkami — kiedyż administracje, przyjdą z pomocą owej rozpadającej się starej substancji mieszkaniowej, niebagatelnej przecież wobec tylu potrzeb lokalowych obywateli? Może nie uda się już niektórych z tych kamienic uratować, ale iluż innym wystarczyłby tylko bieżący remont dla powstrzymania postępującego zniszczenia.

Cenne są owe obywatelskie sygnały. Pokrywają się przecież z założeniami modernizacyjnymi łódzkich władz komunalnych. Także odnośnie starej zabudowy mieszkalnej, dla której oto nadszedł wreszcie czas kompleksowych remontów. Tam wszędzie gdzie tylko jest to możliwe przeprowadzi się modernizacje z instalowaniem c.o., nowym funkcjonalniejszym podziałem mieszkań, wymianą starych instalacji wodno-kanalizacyjnych i gazowych. Domy nie rokujące dłuższego przetrwania objęte zostaną remontami zabezpieczającymi, z częściową wymianą instalacji, odnowieniom tynków i elewacji.

Jest to przedsięwzięcie ważące i doniosłe dla Łodzi. Ale dla lokatorów starych kamienic przede wszystkim. Niesie ono bowiem zapowiedź poprawy warunków codziennej egzystencji. W skali potrzeb mieszkaniowych miasta również odegra swą znaczącą rolę.

Przy okazji jeszcze jedna sprawa, do której „Stary łodzianin" nawiązuje w swym liście. Jest nią brak dbałości o bieżące remonty domów i mieszkań, niedostatek trosk ze strony administracji domowych oraz samych lokatorów o to, aby powierzone ich opiece, lub oddane w użytkowanie, mienie nie niszczało na skutek niewywiązywania się z przyjętych obowiązków.

Nierzadko bowiem z tych właśnie, na pozór drobnych zaniedbań wywodzą się późniejsze straty nie do odrobienia. W ich rejestrze mieszczą się nie tylko poobijane z tynków ściany, pozapychane przewody kanalizacyjne i porozbijana armatura sanitarna w mieszkaniach, ale i wypadające ze zbutwiałych futryn okna, przegniłe od zacieków stropy i zagrażające bezpieczeństwu, zdemolowane klatki schodowe.

Ma to miejsce wszędzie tam gdzie ani administratorzy, ani komitety domowe, ani też dozorcy nie dbają o porządek na posesjach, nie sygnalizują na czas zaistniałych potrzeb lub je lekceważą.

Tak jak to się działo w domu przy ul. Fucika 7, którego lokatorka od czterech lat bezskutecznie zabiegała o wymianę zniszczonych ram okiennych. Wreszcie po latach wydeptywania ścieżek do biura administracji wyznaczono jej termin remontu mieszkania. Niestety, dopiero jej list do redakcji i podjęta na skutek tego interwencja w dyrekcji PGM ruszyła sprawę z miejsca. Miejmy nadzieję, że tym razem nadesłana w odpowiedzi pisemna obietnica PGM „iż stolarka zostanie wykonane w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 września br. i natychmiast po wykonaniu osadzona" będzie dotrzymana, zaś mieszkanie lokatorki wróci wreszcie do należytego porządku.

Ileż podobnych faktów lekceważenia i zaniedbań złożyło się na obecny stan niektórych domów?

POCZTA czytelników DP

Kiedy przyjdzie inkasent?

Niedawno przeczytałam w „Dz.P." że aż 13 milionów złotych łodzianie są winni łódzkiej Elektrowni — pisze pewna starsza pani i pyta, dlaczego inkasenci nie podają np. na rachunku daty następnej swojej wizyty? W ten sposób można byłoby do zapłacenia należności odpowiednio się przygotować.

Uwaga Czytelniczki jest nawet interesująca. Ale czy do przyjęcia przez inkasentów? Albowiem taki zapis zobowiązywałby ich do regularnych odwiedzin. A oni niestety, zjawiają się w naszych domach bardzo różnie. Raz na pół roku też. Niektórzy użytkownicy skutecznie odzwyczaili się od ich wizyt i... uważają, że światło i gaz są darmo. (g)

Dwa listy o tym samym

Poszukuję mebli kuchennych. Wreszcie udało mi się zdobyć jedną szafkę stojącą. Nabyłam ją w WPHW przy ul. Brukowej. Najpierw zapłaciłam rachunek, a dopiero potem magazynier wydał mi mebel... ale bez uchwytów. Ponoć producent nie dostarczył. Kazano mi się ciągle o nie dopytywać. Może kiedyś nadejdą. Czyli, że co kilka dni mam osobiście zachodzić na Brukową? A mieszkam w drugim końcu miasta.

Takie załatwienie sprawy było dla mnie nie do przyjęcia. Zostawiłam więc adres, prosząc, aby poczta przesłano mi te uchwyty. Najpierw serdecznie się ze mnie uśmiano, a potem dobrotliwie wyjaśniono, że chyba nie wiem w jakich czasach żyję. Magazyn ma ważniejsze sprawy na głowie niż wysyłanie jakichś tam uchwytów.

Panie Redaktorze, czy ja rzeczywiście tak dużo żądałam?

Janina H.
(nazwisko i adres znane red.)

A jednak inaczej

Wzrastają dochody ludności i to jest powodem, że rynek towarów konsumpcyjnych jest typowym rynkiem producenta. To nie on zabiega o klienta, lecz klient o jego towar. W takiej sytuacji dbanie o dobre imię swojej firmy jest — co tu dużo mówić — godne podkreślenia.

Właśnie z takim przypadkiem się spotkałem. Nabyłem niedawno przeceniony komplet mebli „Innsbruck", pozbawiony ozdobnych okuć. Napisałem do Fabryki Mebli w Jasieniu Żarskim, prosząc o przysłanie ich, za zaliczeniem pocztowym. Wielkich nadziei nie miałem wiedząc, że właśnie okucia są „wąskim gardłem" przemysłu meblarskiego.

Po 2 tygodniach otrzymałem przesyłkę, w dodatku gratis. Czuję się dłużnikiem Fabryki Mebli w Jasieniu i tą drogą chciałbym jej podziękować. A także powiadomić opinię publiczną o tym niecodziennym fakcie życzliwości i uprzejmości wobec klienta.

Włodzimierz Nakwaski

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Z ukosa

Ozdobne szyby — kontra garmaż

Z zadowoleniem powitali łodzianie wiadomość, że „Grand Hotel" ma uruchomić sklep, w którym sprzedawane będą dania garmażeryjne smacznej kuchni tego przedsiębiorstwa. Niestety, podany majowy termin otwarcia okazał się niereal ny. Podobnie było z lipcowym. Obecnie kończy się sierpień, a sklep wciąż zamknięty.

Dlaczego go nie uruchamiacie — spytaliśmy wczoraj w dyrek cji „Grand Hotelu". Okazuje się, że „Grand" jest już organi zacyjnie przygotowany do otwarcia tego punktu sprzedaży. Wyposażenie sklepu jest kompletne, kuchnia nastawiła się na dodatkową produkcję dań porcjowanych, które mają być pakowane w kubki względnie podawane na tekturowych talerzykach. Cóż, kiedy do tej pory nie wykonano jeszcze wewnętrznych szyb działowych.

W „Budremie" wytłumaczono nam, że czekają oni na tzw. ornamentowe szyby z huty. Pro ducent podobno wciąż odracza terminy dostawy. Wyjściem z sytuacji byłoby wstawienie szkła mlecznego, które można by przecież potem wymienić na ornamentowe. Nie zgadza się na to jednak projektant.

Naszym zdaniem trzeba byłoby to jednak uczynić, ponieważ w przeciwnym przypadku na sklep z daniami zimnymi z „Grand Hotelu" będziemy czekać nie wiadomo dokąd.

(Kas.)

▲ Rolnicy wznowili prace żniwne
▲ Pierwsze ziarno z tegorocznych zbiorów — już w magazynach

Po kolejnej serii opadów, wczoraj zza chmur wyjrzało słońce, a wraz z nim pojawiła się nadzieja na szybkie dokończenie przeciągających się ponad miarę żniw. Wczoraj też w godzinach popołudniowych rolnicy województwa miejskiego łódzkiego przystąpili do przerwanych prac. Przewiduje się, że dziś — jeżeli znów nie będzie padać — na pola wyruszą kombajny.

W województwie skoszono zboża na obszarze blisko 40 tys. ha, co stanowi 84 proc. ogólnej powierzchni. Zebrano jednak zboża tylko z 23 tys. ha. Tak więc przed rolnikami stoi jeszcze ogrom prac związanych ze sprzątnięciem i wymłóceniem zbóż.

Najbardziej zaawansowane są prace w gminie Parzęczew, gdzie do skoszenia pozostało jeszcze około 450 ha zbóż i około 100 ha do zwiezienia. W gminie Stryków skoszono 98 proc. zbóż, jednak nie wszystkie udało się uchronić przed deszczem — na zwiezienie czeka jeszcze żyto, owies i jęczmień na powierzchni około 4 tys. ha.

Odwiedziliśmy wczoraj gminę Rzgów, w której sytuacja mimo uporczywych opadów jest stosunkowo dobra. Jak informuje naczelnik gminy **Bolesław Gawroński**, na kombajny, snopowiązałki i ewentualnie kosy, czekają zboża na powierzchni 130 ha. Stanowi to 5 proc. ogólnego areału zbóż. Do zwiezienia zostało zboże na obszarze 400 ha.

Dużą rolę w dobrym zaawansowaniu prac żniwnych w gminie Rzgów odegrała miejscowa Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Prowadzi ona własne gospodarstwo rolne o powierzchni 400 ha, z czego 160 ha przeznaczono pod zboża. Zebrano już kombajnami całe żyto i jęczmień. Do zebrania pozostało 40 ha owsa.

SKR w Rzgowie poprzez swoje filie prowadzi usługi dla rolników indywidualnych, u których traktorzyści i kombajniści skosili zboża z powierzchni blisko 1200 ha. W pracach wyróżnili się: kombajnista **Jan Okrojek** z filii w Czyżyminku, mający za sobą 150 godzin pracy na kombajnie oraz traktorzyści **Stefan Huchler** z filii w Rzgowie i **Kazimierz Baranowski** z Kalina. Słowa uznania należą się mechanikom z czołówki technicznej — **Feliksowi Rosowskiemu i Ryszardowi Polakowi** za sprawną obsługę pracującego na polach sprzętu.

Warto dodać, że SKR w Rzgowie dostarczył już państwu 173 tony ziarna z tegorocznych zbiorów, tj. tyle, co w roku ubiegłym.

Rolnicy województwa łódzkiego dostarczyli dotychczas do punktów skupu ponad 4 tys. ton ziarna. Wysoko wykonały swoje zadania rolnicze spółdzielnie produkcyjne, które pod względem dostaw ziarna przekroczyły już poziom roku ubiegłego. (ik)

Nowe zasady ubezpieczenia młodzieży szkolnej

Państwowy Zakład Ubezpieczeń od wielu lat prowadzi ubezpieczenia młodzieży szkolnej od następstw nieszczęśliwych wypadków. Z biegiem czasu wysokość świadczeń zdezaktualizowała się, a rodzice uważali, że PZU dokonuje zbyt niskich wypłat i nie w każdej potrzebie, np. wtedy, gdy dłuższa choroba powoduje przerwę w nauce, której skutki można usunąć tylko przez zorganizowanie dla dziecka odpłatnych korepetycji.

PZU biorąc to pod uwagę — na podstawie decyzji ministra finansów — wprowadził nowe rodzaje ubezpieczenia młodzieży szkolnej. Do wyboru są obecnie dwa warianty ubezpieczenia ze składką roczną 55 lub 70 złotych. W razie nieszczęśliwego wypadku — oby ich było, jak najmniej — rodzice korzystają ze znacznie wyższych, niż dotychczas świadczeń finansowych.

Nowością dla rodziców, którzy wybiorą składkę 70-złotową, jest to, że w razie, gdy okres niezdolności do nauki dziecka po nieszczęśliwym wypadku wyniesie powyżej 1 miesiąca do 2 miesięcy — otrzymają oni dodatkową jednorazową wypłatę w wysokości 750 zł. Gdy przerwa w nauce wynosi powyżej 2 miesięcy wypłata wynosi 1000 zł.

Rodzice zgłaszają ubezpieczenie w szkołach, do których uczęszczają ich dzieci. Szkoła na podstawie opinii rodziców wybiera właściwy wariant ubezpieczenia — jeden dla wszystkich uczniów i składa odpowiedni wniosek do inspektoratu PZU. Informacji na temat tych ubezpieczeń można zasięgnąć również w PZU pod nr telefonu 293-46 wewn. 40. (k)

Na wrześniowej „Cepeliadzie"

Sztuka ludowa artystów z NRD, Węgier i Rumunii

W dniach 1—2 września na pl. Dąbrowskiego odbędzie się „Cepeliada". Wyroby ludowych artystów sprzedawać będą. „Metaloplastyka", „Sztuka Ludowa", „Rękodzieło Artystyczne", „Twórczość Mazowiecka" z Tomaszowa oraz spółdzielnie z Opoczna i Łowicza. Zaprezentowany zostanie tam także folklor naszych sąsiadów z NRD (ceramika i wyroby z białego drewna) oraz haftowane bluzki z Węgier i Rumunii. Podczas „Cepeliady" w Teatrze Wielkim urządzona będzie również wystawa wyrobów ludowych. Imprezę uświetnią występy zespołów regionalnych.

W drugiej połowie września w pawilonie „Cepelii" na pl. Wolności odbędzie się sprzedaż wyrobów ludowych z Iłży. W tymże sklepie, już niedługo znajdą się unikalne rzeźby i ikony. Ich autorami są twórcy ludowi i plastycy, a swoje dzieła oddawać będą „Cepelii" w komis. (k)

Cech Rzemiosł Metalowych liczy 150 lat

Członkowie Cechu Rzemiosł Metalowych w Łodzi przygotowują się do jubileuszu 150-lecia. Obecnie w województwie miejskim łódzkim istnieje 900 warsztatów członków tego cechu, a ogólna liczba rzemieślników branży metalowej wraz z uczniami waha się w granicach 3000.

Dużymi osiągnięciami może się pochwalić istniejąca od r. 1949 Spółdzielnia „Elektrometal". W okresie 6 ostatnich lat prawie trzykrotnie wzrosła sprzedaż jej wyrobów, przeznaczonych dla indywidualnych odbiorców, majsterkowiczów. Część z nich skutecznie eliminuje import, jak np. sprężarki dla autobusów „Skoda", oraz części do tych sprężarek, aparatura do sygnalizacji szpitalnej i hotelowej, wyposażenia dla stacji oceny nasion i aklimatyzacji roślin, laboratoriów do nauki języków obcych itp.

Dziś nieliczni już kowale-artyści pracują głównie przy rekonstrukcji zabytków i dla potrzeb filmu. Świeczniki, miecze, rapiery, kinkiety, rożny i ostrogi wykonywane są przez łódzkich kowali-artystów zgodnie z historycznymi wzorami. Obecnie coraz mniej jest już kowali pracujących młotem, a coraz więcej z nich używa precyzyjnego sprzętu elektronicznego.

W związku z jubileuszem 150-lecia cechu odbędzie się wiele uroczystości. M. in. w dniach 30 września — 1 października zorganizowana zostanie wystawa wyrobów rzemieślniczych połączona z kiermaszem. 15 października wmurowana zostanie tablica pamiątkowa w gmachu Izby Rzemieślniczej oraz odbędzie się uroczysta akademia. (Kas)

Gwoli ścisłości

Do naszej informacji o uroczystości z okazji urodzin najstarszej łodzianki 107-letniej Emilii Dubickiej nie z naszej winy wkradł się błąd. Upominek i gratulacje złożyli jubilatce przedstawiciele Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2.

Co robią dyspozytorzy w zajezdniach MPK

■ Pijany kierowca spowodował zderzenie
■ Nietrzeźwy spawacz rozbił „Berlieta"

☆ 16 sierpnia o godz. 13.40, na ul. Maratońskiej autobus MPK linii M/9 uderzył w tył innego autobusu stojącego na przystanku. Dwie pasażerki w wieku 56 i 28 lat zostały ranne, a oba pojazdy uszkodzone na sumę kilkunastu tysięcy zł.

Gdy na miejsce wypadku przybyli funkcjonariusze MO okazało się, że sprawca wypadku 25-letni Andrzej G. jest kompletnie pijany. Po prostu spał i nie można go było dobudzić, aby udzielił jakichkolwiek wyjaśnień. Obudził się i odzyskał przytomność dopiero po kilku godzinach w areszcie.

Ustalono, że w dniu wypadku Andrzej G. rozpoczął pracę o godz. 5.30. Po trzech godzinach jazdy na tzw. krótkiej zmianie dla obsługi porannego szczytu komunikacyjnego, miał przerwę do godz. 12.30. Wspólnie z kilkoma kolegami spędził tę przerwę na alkoholowej libacji. Andrzej G. twierdzi, że nie pamięta z kim pił, trudno też ustalić czy wypił: litr wódki, czy więcej, ale **faktem jest, że przeprowadzona u zatrzymanego analiza krwi wykazała zawartość alkoholu 2,35 promille. Tak znaczny stopień upojenia alkoholowego zwykle występuje po spożyciu co najmniej pół litra wódki...**

Mimo stanu nietrzeźwości Andrzej G. wszedł na teren zajezdni w Nowych Sadach i wyjechał autobusem na miasto...

☆ 22 sierpnia o godz. 13.10 na terenie zajezdni autobusowej MPK w Helenówku 37-letni Stanisław N., zatrudniony w charakterze spawacza uprawnionego również do jazdy autobusami w obrębie zajezdni, uderzył nowym „Berlietem" w ogrodzenie. **Straty oszacowano na przeszło 30 tys. zł.**

Stanisław N. był w stanie nietrzeźwym. Badanie krwi wykazało zawartość alkoholu 1,27 promille. Pił wódkę z kolegami w czasie pracy...

Właściwie oba wypadki nie wymagają komentarza. Sprawcy zostaną ukarani. Czy jednak odpowiedzialność powinna się tu ograniczyć tylko do Andrzeja G. i Stanisława N.? Wypada choć zapytać, co robią dyspozytorzy dyżurni w zajezdniach MPK w Nowych Sadach i w Helenówku skoro mogły się zdarzyć tego rodzaju wypadki?

Spodziewamy się, że informacji na ten temat dostarczy prowadzone jeszcze postępowanie przez organa ścigania. Mamy też nadzieję, że nasuwające się wnioski wyciągnie również dyrekcja, podejmując radykalne kroki w celu ukrócenia opilstwa wśród swoich pracowników. Leży to w interesie wszystkich pasażerów. (kt)

Pabianice na przemysłowej mapie kraju

Pabianickie zakłady przemysłowe produkują towary często jako jedyni ich wytwórcy w kraju. M. in. w Pabianicach wytwarza się 100 proc. zapłonników i starterów do lamp jarzeniowych, 100 proc. antybiotyków paszowych i blisko 100 proc. noży tokarskich.

Największym producentem damskich okryć młodzieżowych są w kraju Pabianickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Palla". Wytwarza ją ich około 600 tys. sztuk rocznie.

W mieście wytwarza się także 48 proc. wszystkich krajowych żarówek, 20 proc. leków, 50 proc. środków opatrunkowych, 60 proc. tkanin technicznych oraz 5 proc. tkanin bawełnianych i wełnianych.

Zakład Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „Madro" należy do jedynych w kraju producentów oczyszczarek lotniskowych, a Pabianicka Fabryka Narzędzi — do największych w Europie producentów noży tokarskich. (now.)

NA POŁKACH KSIĘGARNI

Włodarek J. — System wychowawczy zakładu poprawczego. WPr. 1977, str. 219. zł 50.

Pilch T. — Zasady badań pedagogicznych. Ossol. 1977, str. 217, zł 40.

Ratajczyk J. — Chóry. WPoz., 1977, str. 90, zł 18.

W NASZYM REFLEKTORZE

Uwaga, dzieci na jezdni

Zatelefonowali do nas wczoraj zrozpaczeni rodzice dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 103 przy ul. Sienkiewicza 117, usytuowanej na zapleczu budowy bloków Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Jeżdżące na teren budowy ciężkie wywrotki uczyniły chodnik, którym dzieci udają się do szkoły, zupełnie nie nadającym się do przejścia. Utworzyło się tam bowiem dosyć głębokie wklęśnięcie, wypełnione błotnistą mazią. W tej sytuacji dzieci dochodzą do szkoły jezdnią. Rzecz oczywista, że jezdnia w żadnym wypadku nie jest dla ruchu pieszego, stąd słuszne obawy rodziców i kierownictwa szkoły o bezpieczeństwo dzieci. Monitowano podobno budowlanych o jakieś rozwiązanie tej sytuacji, ale niestety, bezskutecznie.

Pytają więc nas słusznie rodzice, czy dopiero w przypadku jakiegoś nieszczęścia zrobi się tam porządek? R.

Wniosek o ukaranie gospodarza

Odpowiadając na naszą notatkę pt. „Od dwóch lat nie sprzątane" zastępca naczelnika dzielnicy Łódź-Śródmieście — mgr Janusz Barański, informuje, że Wydział Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej Urzędu Dzielnicowego wydał polecenie administratorowi posesji przy ul. Piotrkowskiej 116 o natychmiastowe dopilnowanie, uporządkowanie klatek schodowych i całego domu. Jednocześnie został skierowany do Kolegium d/s Wykroczeń wniosek o ukaranie gospodarza tego domu. (j. kr.)

Obumierające drzewa

„Jadąc tramwajem ul. Północną — pisze nasza Czytelniczka — zauważyłam, że znajdujące się tam drzewa obumierają, gdyż podłoże pod nim jest dosyć szczelnie założone płytami. Może się ktoś tym zainteresuje i nie pozwoli tym pięknym drzewom uschnąć?"

Sprawę tę kierujemy pod adresem Łódzkiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego. R.

Hufiec pod parasolem

115 chłopców z łódzkiego OHP nr 3 mieszka w hotelu — bloku przy ul. Pietrusińskiego 32/4. Sierpniowe deszcze ujawniły, że z dachem owego hotelu jest gorzej niż źle. Woda zalała całe czwarte piętro, dochodzi już do trzeciego. Chłopcy i personel hotelu walczą z żywiołem jak umieją, ale jeśli nie nadejdzie szybka pomoc, zalane zostaną również pomieszczenia na niższych piętrach.

Już po pierwszych zaciekach, zaalarmowano ROM na Kozinach, i PGM — Polesie. Przyszedł technik i stwierdził, że naprawa dachu wymaga „grubszej roboty". I na tym cała pomoc się skończyła. Ani chłopcy, ani kierownictwo hotelu, nie ukrywają swojego rozgoryczenia. Blok, oddany do użytku w 1973 r., wymaga już dziś wielu napraw. Nie tylko dachu. Grozi również zawaleniem balustrada balkonowa na IV piętrze. (g)

W NASZYM REFLEKTORZE

„Dziennik Popularny" Piotrkowska 96 90-103 Łódź tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacje o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	469-32

TEATRY

MAŁA SALA — godz. 20 „Emigranci"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—16
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności nr 14) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) nieczynne
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10—16
SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) nieczynne

* ✦ *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—20
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—19 (kasa do 18)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17
LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14—21, w niedzielę i święta w godz. 10—21, w dni wolne od pracy w godz. 12—21
KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) czynne w dni pogodne w godz. 10—20 (kasy 10—19). W dni niepogodne w godz. 10—18 (kasy 9—18)

KINA

BAŁTYK — „Mistrz rewolweru" USA, od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30. Seans nocny „Omen" ang. (film w wersji oryginalnej, czytana lista dialogowa) g. 20.15
IWANOWO — „Pocałunki z Hongkongu" fr od lat 12, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Kochaj albo rzuć" pol. b/o godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „W mroku nocy" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30. Seans nocny „Omen" ang. godz. 21.15 — film w wersji oryginalnej — czytana lista dialogowa
WOLNOŚĆ — „Za mostem" rum. od lat 15, godz. 13.45 „Strach nad miastem" fr. od lat 15, godz. 9.15, 11.30, 16, 18.15 „Powrót różowej pantery" ang. od lat 12, godz. 20.30
WISŁA — „Trzęsienie ziemi" USA od lat 15, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Fałszywy król" ang. od lat 12, godz. 10, 12.15 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Kochaj albo rzuć" pol. b/o, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
TATRY-LETNIE — „Pocałunki z Hongkongu" franc. godz. 20.30. W dni niepogodne (chłodne i deszczowe) seans odbędzie się w kinie „TATRY"
STYLOWY-LETNIE — „Powrót różowej pantery" ang. godz. 20.30. W dni niepogodne (chłodne i deszczowe) seans odbędzie się w kinie „STYLOWY"
ŁDK — „Chinatown" USA, od lat 15, godz. 14, 16.45, 19.30
STUDIO — „Zagłada Japonii" jap. od lat 12, godz. 17.15, 19.30
STYLOWY — „Gorące polowanie" jap. od lat 18, godz. 14.30, 17.30
GDYNIA — „Nasz nowy braciszek. NRD, b/o, godz 10, „Wynajęty człowiek" USA, od lat 18, godz. 11.45, 15.15, 19.45 „Afonia" radz. b/o, godz. 17.30
DKM — „Piętro wyżej" pol. g. 16, 18, 20
KOLEJARZ — „Trzej muszkieterowie" panam. od lat 12, godz. 16.30, 18.30
MŁODA GWARDIA — „Powrót Robin Hooda" ang. od lat 12, godz. 9.30, 12, 19, „Sędzia z Teksasu" USA, od lat 18, g. 15, 17
MUZA — „Rewolwer „Python 357" fr. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30
1 MAJA — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15, godz. 16, 19
POKÓJ — „Ulzana wódz Apaczów" NRD, b/o, godz. 16, „Auto, skrzypce i pies Kleks" radz. b/o, godz. 18, „Bezkresne łąki" pol. od lat 15, godz. 20
ROMA — „Karino" pol. b/o, g. 10, 13.30 „Romantyczna Angielka" ang. od lat 18, godz. 17, 19.30
STOKI — „Filipek" NRD b/o, godz. 15.30, „Brawurowe porwanie" USA, od lat 18, godz. 17, 19
OKA — „Smarkacz na boisku" szwedzki, godz. 12, 14 „Kariera na zlecenie" fr. od lat 18, g. 10, 16, 18, 20
POLESIE — „Milcząca gwiazda" pol. godz 17, „Gangsterski walc" fr. od lat 15, godz 19
POPULARNE — „Miłosna edukacja Walentego" fr. od lat 15, godz. 16 „Dagny" pol. od lat 15, godz. 17.45
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Kłopoty z cnotą" jug. od lat 18, godz. 16, „Ostatni pociąg z Gun Hill" USA, od lat 15, godz. 17.30, 19.30
PIONIER — „Terror Mechagodzilli" jap. b/o, godz. 15.30, 17.30, 19.30
REKORD — „Podróż kota w butach" jug. b/o, godz. 15, „Serpico" USA od lat 18, godz. 16.45, 19
ŚWIT — „Zorro" fr.-wł. b/o, g. 15, „Barwy ochronne" pol. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Sam na sam" pol. od lat 15, godz. 17
TATRY — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b/o, godz. 10, 12, „Oszukany" USA, od lat 18 godz. 14, 16.15, 18.30

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 148

Stałe dyżury pełnią:
Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-065 Konstantynów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach aptek:
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, Poradnia K, ul. ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Lokatorska Przybyszewskiego, dzielnica Śródmieście — Poradnia K, ul Kopcińskiego 32 oraz ginekologia Polesie — Poradnia K ul. M. Fornalskiej.

Szpital Pol.-Gin AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna — Poradnia K, ul Felińskiego Zapolskiej, gm. Rzgów Ksawerów, z dzieln Śródmieście Por. K, ul. 10 Lutego, miasto i gm. Zgierz oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, ul Olimpijska.

Szpital Poł.-Gin, AM (ul. Sterlinga 13) dzielnica Śródmieście, Poradnia K, ul Prochnika 11, gmina Brójce, ul. Kopcińskiego 32, Parzęczew i Andrespol Nowosolna oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. 1 Maja.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty, gmina miasto Aleksandrów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Kasprzaka, Gdańska

Szpital im. Jordana — położnictwo — dzielnice Widzew i Polesie, gmina i miasto Ozorków.

Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz — ginekologia) miasto i gmina Zgierz Aleksandrów, Ozorków, Głowno Stryków, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew, Andrespol, Nowosolna oraz Łódź — Widzew i dzielnica Polesie, Por. K, ul. Srebrzyńska 75.

Szpital im. Barlickiego — Pabianice, miasto i gmina Pabianice.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) dla przychodni rejonowych nr 4, 6, 7, 8 9 i 10, Szpital im. Curie-Skłodowskiej (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3 i 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, ul. Dubois 17) dla miasta i gminy: Zgierz Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14) Widzew — Szpital im. Sonenberba (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia tel 615-19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia również w niedziele i święta.

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny cała dobę Łódź Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50 do 54, wewn. 70.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedzielę i święta całą dobę.

Na studenckich szlakach

Ponoć najpiękniejszy w życiu jest okres studiów. Wiadomo — student na wszystko ma czas: na kino, dyskotekę, działalność społeczną w jakimś klubie, na pracę w „Puchatku", gdy brakuje pieniędzy, no i — jak twierdzą złośliwi — w wolnych chwilach student jeszcze się uczy, bo to i kolokwia i egzaminy... Za to po zdanych egzaminach — aż trzy miesiące wakacji.

Ale żarty na bok, gdyż z tymi wakacjami jest tak, że jakie je sobie sami studenci zorganizują — takie mają. I bardzo dobrze, tym bardziej, że na brak pomysłów środowisko akademickie na ogół nie cierpi. Możliwości ciekawego spędzenia letnich miesięcy jest zatem wiele, tak wiele, że nawet sami studenci, szczególnie ci młodsi nie zawsze się w nich orientują. Obozy wędrowne i stacjonarne, wypoczynkowe, naukowe i szkoleniowe, w kraju i za granicą, wycieczki, rajdy, różne formy praktyk zawodowych, gdzie wypoczynek połączony jest z pracą w myśl zasady — przyjemne z pożytecznym. Jak wykazują statystyki, prawie co drugi student w naszym mieście korzysta ze zorganizowanych form letniego wypoczynku, którego największym organizatorem jest Biuro Podróży i Turystyki SZSP **„Almatur".**

Naszą prezentację studenckich szlaków wakacyjnych zacznijmy od informacji, że w tym roku — z pomocą „Almaturu" — wyruszyło w Polskę ponad 150 grup wędrownych, w których uczestniczy (bo przecież jeszcze cały wrzesień przed nimi) ok. 2,5 tysiąca młodych ludzi ze wszystkich wyższych uczelni Łodzi. Wyznając zasadę — podróże kształcą — sporo osób wyjechało też na obozy i wycieczki zagraniczne. Przeważnie do krajów socjalistycznych, ale także i do Grecji, Turcji, Syrii, Hiszpanii, a nawet do Indii.

Jakie przywożą stamtąd wrażenia?

Oto wypowiedź studenta III roku prawa UŁ, **Ryszarda Grzejszczaka: — Pojechałem, a właściwie poleciałem samolotem na wycieczkę do Moskwy, Baku, Tbilisi i Kijowa. Dużo zobaczyłem, ale szkoda, że wycieczka trwała tylko dwa tygodnie. Oglądaliśmy więc wszystko w szybkim tempie. W Tbilisi byliśmy dwa dni, a cóż to jest na tak wspaniałe miasto? Można sobie tylko narobić smaku. Grupa nasza liczyła 34 osoby. Noclegi mieliśmy załatwione przeważnie w tamtejszych akademikach, przez pięć dni uczestniczyliśmy też w międzynarodowym obozie młodzieży w Baku. Były to dla mnie wspaniałe dwa tygodnie, mimo że miałbym sporo zastrzeżeń do organizatora wycieczki — łódzkiego „Almaturu". Na przykład takie, że nasz przewodnik zupełnie nie wywiązywał się ze swoich obowiązków.**

Oczywiście nie wszystkim udało się wyjechać na zagraniczne wycieczki almaturowskie — chętnych było znacznie więcej niż miejsc, toteż pojechali tylko najlepsi. Przydzielając miejsca brano pod uwagę wynik egzaminów i udział w pracach społecznych. Co prawda **w kuluarach środowiska akademickiego mówi się, że nie wszystkich dotyczył ten przepis,** ale jeśli nawet tak się działo, to były to zapewne wypadki nieliczne, które — mamy nadzieję — nie powtórzą się w przyszłości.

Zresztą w ogólnym rozrachunku, o „Almaturze" można mówić tylko dobrze. W lipcu na przykład, w czasie trwania V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży właśnie „Almatur" zapewnił noclegi jej uczestnikom. **Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczono na zakup nowego sprzętu turystycznego i dofinansowanie wycieczek zagranicznych.** „Almatur" jest również organizatorem obozów jeździeckich: w Bogusławicach i w Krzywym Kołku.

Gajówka Krzywy Kołek leży kilka kilometrów od Soczewki (woj. płockie) w nadwiślańskich lasach. Przed dwoma laty łódzcy studenci własnymi siłami zaadaptowali ją na stanicę dla obozów i rajdów konnych. Gdy zjawiłem się na miejscu, zastałem tam grupę ponad dwudziestu młodych ludzi zafaseynowanych wszystkim, co wiąże się z koniem. Bowiem udział w obozie jeździeckim, to nie „wcza sy w siodle", czyli — jeżdżę konno, bo płace za to, a reszta wcale mnie nie obchodzi. Konie trzeba przecież karmić, szczotkować, leczyć, doglądać i pilnować. W Krzywym Kołku wszystkie te prace wykonują studenci. Sami przygotowali też stajnię, załatwili paszę dla 24 koni, które najpierw, to znaczy w lipcu, musieli ujeździć, jako że przedtem nie chodziły pod wierzchem. Z tego, co opowiadali mi instruktor kierujący obozem, **Andrzej Pawłowski,** wynikało, że wyglądało to jak sceny z westernów. Nic się jednak nikomu nie stało, skończyło się na drobnych potłuczeniach.

W Krzywym Kołku nie ma jeszcze elektryczności i podobno nie będzie. Tak jest romantyczniej. Obecnie uczestnicy obozu wznoszą ogrodzenie, by konie miały duży wybieg, dobudowują też przed budynkiem, w którym śpią, rodzaj ganku i w ogóle przez cały dzień są bardzo zajęci. Samej jazdy 3—4 godziny dziennie. o 5 rano, w południe i pod wieczór. Wstają bardzo wcześnie kładą się późno, bo często jeżdżą jeszcze gazikiem do pobliskiej Soczewki do Ośrodka Szkolenia Społeczno-Politycznego ZŁ SZSP na dyskoteki, i choć po całym dniu są zmęczeni, to jednak — podkreślają z uśmiechem — wypoczywają wspaniale. Przyznam szczerze — pozazdrościłem im tego cygańskiego życia.

Obok obozów jeździeckich, łódzcy studenci organizują też, równie chyba atrakcyjnie **obozy żeglarskie oraz obozy naukowe.** Tych ostatnich jest w tym roku ponad 40 i uczestniczy w nich ok. 1100 członków kół naukowych. Znaczna część zlokalizowana została w okolicy Bełchatowa. Młodzi naukowcy pragną swoimi badaniami przyczynić się do szybszego i lepszego rozwoju nowo powstającego zagłębia węgla brunantnego. W latach poprzednich przedmiot badań ustalano w Łodzi, a ich przydatność częstokroć była znikoma. Ot, sztuka dla sztuki. Obecnie nawiązano bliższe kontakty z miejscowymi władzami, podejmując prace tylko w tym kierunku, który odpowiada rzeczywistym potrzebom. Po raz pierwszy spróbowano też zorganizować obozy interdyscyplinarne. I tak np. studenci chemii i inżynierii środowiska, uczestnicy obozu w Słoku nad Widawką, przeprowadzili badania na temat: „Gospodarka wodno-ściekowa oraz rolnicze wykorzystanie ścieków z ferm hodowlanych okręgu bełchatowskiego". Praca zajmowała im kilka godzin dziennie, resztę czasu przeznaczano na wypoczynek, grzybobranie, gry, ogniska i to, co zwykło się określać mianem życia towarzyskiego.

Pozornie najmniej atrakcyjne są praktyki, ale jak się okazuje, można przy ich okazji nie tylko bliżej zapoznać się z przyszłym zawodem, lecz także znakomicie wypocząć i sporo zwiedzić. Mówi o tym studentka IV roku ekonomiki i organizacji handlu zagranicznego UŁ, **Danuta Marciniak:**

— Przed kilkoma dniami wróciłam z sześciotygodniowego pobytu w Bratysławie. Odbywałam tam praktykę zawodową w ramach AIESEC (międzynarodowe stowarzyszenie studentów wyższych szkół ekonomicznych). W naszej grupie praktykantów byłam jedyną łodzianką, ale mimo to nie czułam się obco w gronie zagranicznych kolegów i koleżanek. Pracowaliśmy w domu towarowym, zapoznając się z systemem zarządzania i handlu w Czechosłowacji. Były też spotkania z przedstawicielami tamtejszych organizacji młodzieżowych, wycieczki, zabawy. Jestem bardzo zadowolona, bo wypoczęłam i wiele zdołałam się nauczyć. I to nie tylko w czasie samej pracy, ale przede wszystkim wieczorami wśród niekończących się dyskusji.

Danuta Marciniak należała do tych nielicznych wybrańców losu, którzy mogli wyjechać na praktyki za granicę. Większość studentów miała je w kraju. Ot, choćby na koloniach letnich.

— Po raz pierwszy znalazłam się na koloniach „po tej drugiej stronie" — wspomina studentka rusycystyki UŁ, **Ewa Szymańska.** — Kiedyś bardzo zazdrościłam moim wychowawczyniom, teraz zrozumiałam, jak ciężka to praca. Nierzadko 24 godziny na dobę. Okazało się jednak, że owa wolność jest pozorna, a panowanie nad grupą rozbrykanych nastolatków — nie takie łatwe. Mój pobyt na koloniach w Świeradowie nauczył mnie inaczej patrzeć na pracę pedagoga.

Pora wracać ze studenckich szlaków, chociaż o wakacjach, podobnie jak o koniach — mówić można bez końca.

PAWEŁ TOMASZEWSKI

Teatr Nowy po urlopie

Po przerwie urlopowej Teatr Nowy wznawia od dziś swoją działalność w Małej Sali przedstawieniem „EMIGRANTÓW" — najgłośniejszej obok „Tanga", sztuki Sławomira Mrożka. W tym głęboko ludzkim dramacie przebywających poza granicami swojego kraju robotnika i inteligenta grają: **Bogusław Sochnacki i Jan Zdrojewski**

Natomiast od czwartku, 1 września w Dużej Sali oglądać będziemy uznaną powszechnie za wydarzenie teatralne minionego sezonu w skali całego kraju, „Bajkę dla dorosłych" wg Eugeniusza Szwarca pt. „CIEŃ" z librettem **Wojciecha Młynarskiego** i muzyką **Macieja Małeckiego.** „Cień" reżyserował **Kazimierz Dejmek,** scenografię projektowała **Iwona Zaborowska,** a w rolach głównych występują: **Marek Barbasiewicz** (Uczony) i **Andrzej Żarnecki** (Cień) oraz m. in. **Barbara Dziekan, Łucja Żarnecka, Zofia Grązlewicz, Ryszard Dembiński, Janusz Kubicki, Sławomir Misiurewicz, Bogdan Baer, Ludwik Benoit.** „Śpiewająco" zapowiadają i komentują akcję: **Dagmar Foniok, Elżbieta Jasińska, Janina Borońska** (na zdjęciu).

O największe dobro dziecka

Pod tym pięknym i ujmującym hasłem rozpoczęły się w tych dniach w Warszawie obrady XV Kongresu Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego. Została ona założona w Pradze blisko 30 lat temu, dzięki staraniom działaczy wychowania przedszkolnego wielu krajów. Polska jest członkiem Organisation Mondiale pour l'Education Prescolaire (w skrócie: OMEP) od roku 1968.

OMEP stawia sobie za cel **przyczynienie się do polepszenia warunków rozwoju i systemu wychowania małych dzieci** — od ich urodzenia do wejścia w wiek szkolny — poprzez różne formy wymiany doświadczeń i współpracy między krajami wszystkich kontynentów. Jest organizacją afiliowaną przez UNESCO, współdziała z UNICEF, a jego Komitety Narodowe działają w 50 krajach.

Przynależność do OMEP stwarza dla Polskiego Komitetu i wchodzących w jego skład instytucji państwowych i społecznych okazję do międzynarodowych kontaktów i dyskusji na temat rozwoju myśli pedagogicznej propagandy polskiego dorobku w dziedzinie wychowania dzieci w wieku przedszkolnym.

Warto tu podkreślić, że po raz pierwszy światowy kongres OMEP (odbywają się one co 3 lata) będzie obradował w kraju socjalistycznym. Dodajmy, że warszawskie spotkanie członków OMEP odbędzie się w Polsce **w czasie gdy powszechne objęcie wychowaniem przedszkolnym dzieci 6-letnich staje się faktem dokonanym, a ujednolicenie przygotowania dzieci do nauki szkolnej pozwoli powiązać w integralną całość program przedszkolny z programem zreformowanej szkoły.**

Po obradach w Warszawie uczestnicy kongresu wyjadą z wizytą do kilku województw, aby zapoznać się m. in. z placówkami wychowawczymi i opiekuńczymi dla dzieci. Jak się dowiadujemy — **w dniach 27 i 28 sierpnia br. Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi gościć będą uczestników XV Kongres OMEP. W sobotę, 27 bm. w godzinach popołudniowych zostaną oni przyjęci przez prezydenta miasta, a następnie spotkają się z przedstawicielami instytucji i organizacji zainteresowanych wychowaniem przedszkolnym, a także z członkami Wojewódzkiej Sekcji OMEP w Łodzi.**

Sekcja ta, w której obok pedagogów działają także m. in. lekarze, pielęgniarki, działacze społeczni — powstała w Łodzi przed dwoma laty. Jej przewodniczącą jest p. **Władysława Królowa.**

O dotychczasowej pracy sekcji rozmawialiśmy w Kuratorium ze st. wizytator p. mgr **Zofią Pokrzywińską** oraz członkiem sekcji OMEP — p. **Grażyną Szymańską** — wicedyrektorką Studium Wychowania Przedszkolnego w Łodzi. Jak się okazuje — po nowym podziale administracyjnym kraju działalność sekcji została skoncentrowana — przy ścisłej pomocy Kuratorium — **na zapewnieniu pomocy wiejskim placówkom przedszkolnym w zakresie wyposażenia, ukierunkowania metodycznego itp.**

Również i w pracy łódzkich przedszkoli odnotować można sporo osiągnięć, którymi z takiej chociażby okazji, jak Kongres OMEP można i warto się pochwalić.

Uczestnicy kongresu pojadą więc w niedzielę 28 bm. do Państwowego Przedszkola nr 159 przy ul. Łącznej na spektakl teatrzyku dziecięcego, obejrzą Żłobek Rejonowy nr 42, gdzie wysłuchają informacji nt. organizacji opieki lekarskiej w Łodzi nad dziećmi do lat 7. Następnie odwiedzą Przedszkole nr 155 przy ul. Mazurskiej zapoznając się z pracą ogniska dla dzieci 6-letnich.

W planie jest również wizyta w Przedszkolu nr 6 oraz zapoznanie gości z oddziałami przedszkolnymi i gabinetami zajęć reedukacyjnych w Szkole Podstawowej nr 90 przy ul. Malczewskiego. Przedstawiciel poradni wychowawczo-zawodowej omówi tu organizację pracy kompensacyjnej w oddziałach dla 6-latków w klasie pierwszej.

Wszystkie te placówki znajdują się w dzielnicy Górna, w jednym rejonie — mówi mgr Z. Pokrzywińska — a wybraliśmy je dlatego, **aby jak najpełniej zaprezentować** (wykorzystując ich dobre wyniki) **różne ogniwa łańcucha wychowawczego, poczynając od żłobka i przedszkola aż po ognisko przedszkolne, oddział dla 6-latków i klasę pierwszą szkoły podstawowej.**

(Sł)

Rozmaitości kulturalne

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SKIERNIEWIC

Reaktywowało swoją działalność Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic. Skupia ono miłośników historii, zbieraczy pamiątek dotyczących miasta i okolicy. Celem towarzystwa jest popularyzacja przeszłości oraz obecnych osiągnięć Skierniewic i województwa, opieka nad obiektami historycznymi, organizacja życia kulturalnego. Członkowie towarzystwa działają w kilku sekcjach. W kręgu zainteresowań historyków jest m. in. utworzenie muzeum w dworku Konstancji Gładkowskiej, restauracja manufaktur sukienniczych w Skierniewicach. Sekcja muzyczna jest współorganizatorem koncertów muzyki poważnej. Zebrano też wiele dokumentów, jak stare zdjęcia, egzemplarze „Głosu Skierniewic i okolic" itp.

TOMASZOWSKA GALERIA „POD ARKADAMI"

Galeria „Pod Arkadami" w Tomaszowie Mazowieckim jest jedną z najbardziej aktywnych placówek kulturalnych miasta. Co miesiąc urządzane są koncerty muzyki kameralnej. Jest też galeria miejscem spotkań plastyków tworzących w Tomaszowie — profesjonalistów i amatorów. Placówka to miejsce, w którym sztuka znalazła dobrego sprzymierzeńca i mimo stosunkowo krótkiego okresu działalności jest bardzo popularna w mieście — największym ośrodku przemysłowym woj. piotrkowskiego.

nowości WSPÓŁCZESNEJ

W tym tygodniu można kupić w księgarni „Współczesna" (al. Kościuszki 106/116) następujące nowości literatury społeczno-politycznej:

J. Wiatr — „Społeczeństwo. Wstęp do socjologii systemu", PWN;

M. Heidegger — „Budować, mieszkać, myśleć". Czyt.;

R. Majewski — „Waffen SS", Ossol;

„Polacy o ruchu oporu narodów Europy 1939—1945", PWN;

Z. Fedorowicz — „Finanse organizacji gospodarczych", PWE;

B. Sieriebriakow — „Teorie równowagi gospodarczej", PWE;

„Organizacja procesu programowania systemów informatycznych w zarządzaniu", PWE;

Wł. Seroczyk — „Iwan Groźny", Ossol.

Pewna pani powiedziała...

Informacja, prawdziwa lub fałszywa, tak intensywnie przenika nasze życie codzienne, że ktoś, kto się nad tym nie zastanawiał, może doznać olśnienia, jakiego doznał pan Jourdain: jak to? — więc to, co ja robię przez cały dzień, to tylko przekazywanie i odbieranie informacji? — A tak. I cały ten proces powszechnego przelewu informacji we wszystkich kierunkach można potraktować poważnie, naukowo, albo z przymrużonym okiem. Pierwszy punkt widzenia reprezentują rozwinięte dziś gałęzie wiedzy, noszące takie nazwy jak cybernetyka, informatyka.

Od informacji prymitywnej, szeptanej odróżnić należy nowoczesną, szybką, obiektywną. Za jej przykład posłużyć mogą nowoczesne zakłady produkcyjne, w których np. dyrektor może w ciągu ułamka minuty uzyskać z komputera pełną informację o aktualnym stanie fabryki, produkcji, planu, personelu itp.

W czasach, kiedy odbywa się w skali świata wyścig nauki, i to zarówno w sensie odkryć jak i zastosowań, ogromną rolę odgrywa informacja naukowa. Jeśli idzie o jej stan w Polsce, a więc także w łódzkim środowisku, to jest ona jako tako zorganizowana w poszczególnych gałęziach nauki. Specjalistyczne czasopisma, sympozja, konferencje naukowe ułatwiają zapoznanie się z aktualnymi osiągnięciami własnej dziedziny. Gorzej natomiast wygląda poziomy przepływ informacji ze specjalności do specjalności, z nauki do przemysłu. Pewne osiągnięcia dokonane w jednej dziedzinie miewają kapitalne znaczenie dla rozwoju innej. Oto kilka przykładów.

Prof. dr **J. Turowski,** pracując nad silnikiem tzw. liniowym zatrzymał się w pewnej chwili przed przeszkodą, jaką stanowił brak materiału izolacyjnego o odpowiednich właściwościach. Wywołało to konieczność rozpisania ankiety, w wyniku której problem izolacji został rozwiązany przez Instytut Włókien Sztucznych.

W Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN doc dr **W. Stec** opanował umiejętność posługiwania się spektrometrem masowym. Jest to aparat, bez którego nie do pomyślenia jest dziś praca lekarza, farmaceuty, chemika i ludzi wielu innych specjalności mających do czynienia ze strukturą materii. Mało kto z aparatu tego korzysta, bo mało kto o nim wie cokolwiek.

W Instytucie Metrologii, Włóknin i Odzieżownictwa prof. dr **Z. Szałkowski** pokazał mi nową metodę cięcia tkanin przy pomocy plazmotronu. Przed kilku dniami pytałem dyrektora zakładów odzieżowych, czy zna tę metodę. Nie zna.

Przykłady takie można by mnożyć. Wszystkie świadczą o tym, że **brak jest w Łodzi (w całej Polsce!) zwięzłej, łatwo dostępnej informacji, która pomagałaby poszczególnym placówkom naukowym w korzystaniu z osiągnięć innych placówek, która zachęcałaby przemysł do wprowadzania technicznych i technologicznych nowości, gdy tylko opuszczą one laboratorium.**

Uczelnie nasze publikują sporo. Za najważniejsze publikacje można chyba uznać **„Acta Universitatis Lodzensis" oraz „Zeszyty naukowe Politechniki Łódzkiej".** Są to zbiory prac naukowych i raczej odgrywają rolę dla danej gałęzi nauki. Nie zaspokajają potrzeby, o której piszę. Wychodząc z podobnego rozumowania, postulowałem kiedyś (patrz DP Nr 112 z 19 maja br. artykuł: „Odizolowani?") **skomasowanie pewnej części papieru, jaki zadrukownje się na wyższych uczelniach z różnych okazji i stworzenie środowiskowego periodycznego informatora.** Trafność tej myśli potwierdził prof dr **T. Penczak,** który wrócił właśnie z Kanady, gdzie gościł jako tzw. „visiting professor" na uniwersytecie w Guelph i pokazał mi egzemplarz gazety uniwersyteckiej, która odzwierciedla pełnię życia uczelni. Tematy podjętych i zakończonych badań, przyjazdy gości z innych, krajowych i zagranicznych uczelni, wiadomości o imprezach studenckich. W artykule pt. „Wybitni uczeni odwiedzają uniwersytet" przedstawiono sylwetkę prof. Penczaka oraz prof. Rossa z uniwersytetu w Dalhousie, goszczących właśnie w Guelph.

W naszych warunkach gazeta uczelniana byłaby być może luksusem. Biuletyn środowiskowy to rzecz w pełni realna. Jest bowiem gdzie drukować i twierdzę, że jest na czym drukować. Chodzi tylko o zrozumienie potrzeby. Jej zaś istotą — jak najszybsze wykorzystanie w praktyce tego wszystkiego, co się rodzi w pracowniach uczonych.

JERZY URBANKIEWICZ

DYREKCJA REJONOWA
KOLEI PAŃSTWOWYCH
w BYDGOSZCZY

O G Ł A S Z A

DODATKOWE ZAPISY UCZNIÓW do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH
w zawodzie

OPERATOR RUCHOWO-PRZEWOZOWY KOLEI.

Kandydaci winni się zgłaszać w referacie kadr stacji Zduńska Wola Karsznice i złożyć następujące dokumenty:
- **podanie w 2 egzemplarzach**
- **życiorys w 2 egzemplarzach**
- **świadectwo ukończenia szkoły podstawowej**
- **dowód osobisty rodziców do wglądu.**
- **5 fotografii.**

Badania lekarskie przeprowadzi lekarz kolejowy. Szczegółowych informacji udziela:
Referat Kadr Stacji Zduńska Wola Karsznice.

Nie dotyczy kandydatów z terenu woj. miejskiego łódzkiego.
2375-k

PRZETARG

Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" Łódź, ul. Piotrkowska 94
OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż do rozbiórki budynków i innych naniesień, znajdujących się na n.w. nieruchomościach w Łodzi:
1. **ul. Rokicińska nr 17 (gospod. i stodoła), 19, 21 (ogrodzenie i szopa), 49a, 49b, 51a, 53 (ogrodz. i szopa), 55 (ogrodzenie i szopa), 55 (mieszkalny), 57.**
2. **ul. Przetwórcza nr nr 3, 3a, 5, 6, 7, 8, 9, 9a, 10, 11, 12, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 29a, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 39a, 40, 41, 42, 43, 44, 46, 48.**
3. **ul. Augustów nr 9.**
4. **ul. Oddalona nr 30, 32, 34, 36.**
5. **ul. Wigury nr 3.**

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nie uspołecznione oraz osoby fizyczne.

Przystępujący do przetargu powinien obowiązkowo wpłacić wadium w wysokości 2.000 zł od każdej nieruchomości na konto ZPiUI „Inwestprojekt" w NBP III O/M w Łodzi, ul. Sienkiewicza 24, nr konta 47034 — 1485, co najmniej na 1 dzień przed datą przetargu.

Oferty na poszczególne nieruchomości należy składać na drukach ZPiUI w zalakowanych kopertach w pok. nr 15 przy ul. Piotrkowskiej 90 do dnia 10 września 1977 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 września br. o godz. 9 w pok. nr 84 przy ul. Piotrkowskiej 94.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. Bliższe informacje i druki można uzyskać w ZPiUI ul. Piotrkowska 90, pok. 15, III piętro.
2248-k

Sezonowa sprzedaż artykułów szkolnych

trwa w sklepach branżowych i w Domach Handlowych „TEOFIL", „PIONIER", „HANDLOWY DOM DZIECKA".

PT Klientów zaprasza i życzy udanych zakupów

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w ŁODZI
2404-k

ZMIANA ADRESU

Warsztat Mechaniki Pojazdowej ROMAN ZIELIŃSKI, który wykonywał usługi obróbki silnika na ul. Irysowej 3 ZOSTAŁ PRZENIESIONY na ul. LITEWSKĄ 11. Poleca usługi w zakresie: **szlif wału korbowego, cylindrów, zaworów, wałka rozrządu, tulejowanie cylindrów, dorabianie panewek, dorabianie tłoków do silników nietypowych i typowych, jak Warszawa, Syrena, Moskwicz, Fiat 125p 1500, płaskie denka.** 17997-g

DZIAŁKĘ budowlana Radiostacja, Julianów kupię. Oferty „17920" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ brylant. Oferty „17807" Prasa, Piotrkowska 96

CASTROL sprzedam. Tel. 51-15-33, 51-15-55 godz. 7—15 17041 g

KOŻUCH damski, męski — atrakcyjne sprzedam. Oferty „17557" Prasa, Piotrkowska 96

PIANINA naprawa, ocena, transport. Instytucje przelewem. Grochowska, Piramowicza 10, tel. 376-21 17885 g

SPRZEDAM bojler elektryczny jugosłowiański 80 lit., piec c.o. Piotrkowska 177, m. 2, godz. 8—16 17767 g

SPRZEDAM dwa łóżka z materacami jugosłowiański mi, stół kanapę i deskę kreślarską. Tel. 765-25 17762 g

SPRZEDAM okna oszklone, taksometr „Poltax", tel. 463-86, po 16 18046 g

SPRZEDAM garaż blaszany, Kijanki 1 17394 g

SPRZEDAM płaszcz, sweter, czapkę — ręczna robota. Tel. 728-54 17976 g

OVERLOCK kupię. 321-12 18126 g

Lokale

POKÓJ nie umeblowany odstąpię na 2 lata, płatne z góry Widzew-Wschód „C". Smetany 16, m. 42

KUPIĘ mieszkanie 3-pokojowe, kuchnia, wszystkie wygody. Oferty „17830" Prasa, Piotrkowska 96

WOLNA kwatera studencka. 849-76 17820 g

DO wynajęcia M-2 w M-3 Płatne z góry Narutowicza 135, m. 18 17961 g

SAMOTNY, pracujący poszukuje pokoju. Oferty „17733" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ mieszkanie w starym budownictwie, chętnie z garażem. Oferty „17768" Prasa, Piotrkowska 96

RETKINIA M-4, zamienię na dwa mieszkania M-2. Oferty „17764" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Płatne miesięcznie. Tel. 53-12-34, godz. 15—18 17760 g

MĘŻCZYZNA lat 59, pracujący, wdowiec z zawodu kucharz poszukuje mieszkania sublokatorskiego. — Oferty „17901" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-sprzedaż

DOM dwurodzinny (bliźniaczy) kupię. W rozliczeniu ewentualnie mieszkanie własnościowe w blokach. Oferty „17087" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną Julianów — zamienię na letniskową. Tel. 52-74-82 16964 g

WYŻŁY szczenięta szorstkowłose po rodzicach użytkowych sprzedam — Klichowicz, Gagarina 5/13 18001 g

POSZUKUJĘ pokoju dla ucznia. Stanisław Rutkowski, 98-240 Szadek, ul. Wilamowska 15 17897 g

MĘŻCZYZNA poszukuje pilnie małego mieszkania. Oferty 17934" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ — Śródmieście zamienię na garaż — Bałuty blisko kina Halka. Tel. 767-69 17769 g

DOMKIEM letniskowym zaopiekuję się względnie wynajmę. Oferty „17806" Prasa, Piotrkowska 96

Pojazdy

SPRZEDAM „Trabanta 601" Combi 1972/73, tel. 53-15-46, Mazurska 44/46, m. 196, po 11 18030 g

„WARTBURGA 353" (przebieg 65.000) stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 345-15, godz. 15—20 17283 g

„FORDA — de Luxe" zamienię na mieszkanie lub sprzedam. Oferty „17239" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 104" i glazurę sprzedam. Tel. 51-48-55

„FIATA 126 p" fabrycznie nowego — sprzedam, tel. 264-14 17947 g

SPRZEDAM „Fiata 126 p" fabrycznie nowego. Oferty „17798" Prasa Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Fiata 125 p" rok 1970, Boya Żeleńskiego 2, m. 39 17754 g

„FIATA 125 p — 1300" (1972) sprzedam Niciarniana 16, m. 24 17827 g

„SKODĘ S 100 L" (1974) — sprzedam. Grabieniec 12 m. 28, po 17 17823 g

„FIATA 126 p" sprzedam (odbiór początek września) Oferty „17991" Prasa, Piotrkowska 96

„VOLKSWAGENA 411-L" — sprzedam, Nowopolska 11—27, Doły, od 16

SPRZEDAM kompletny silnik „Zaporożca" po małym przebiegu. Tel. 602-08, po 18 16928 g

Różne

KLUCZYKI do samochodu „VW" zgubiono dnia 23 sierpnia w okolicy ulic Żwirki i Głównej. Zwrot za wynagrodzeniem tel. 636-58 od godz. 8—16

MALOWANIE i tapetowanie — usługi dla ludności. Mistrz Biesiekierski. Łódź, Więckowskiego 23 14055 g

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien (taśma import). 53-93-10, Borkowski

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową importowaną. Tel. 52-70-43, po 16, Urbaniak 17213 g

ZAGINĄŁ jamnik — suka czarna podpalana (chora). Franciszkańska 14/16, m. 45. Tel. 789-34 17930 g

ZGINĄŁ cocker-spaniel, czarno-biały (kulawa sucz ka). Nagroda, tel. 866-72

POLMO

PRODUKUJE
- Gaźniki samochodowe i motocyklowe
- Pompy benzynowe do silników samochodowych
- Zespoły powietrznych układów hamulcowych do autobusów, samochodów ciężarowych i przyczep.

Ucz się na tokarza!

Jeśli nie masz jeszcze wyuczonego zawodu, przerwałeś naukę w szkole, nie masz stałego zatrudnienia, a chciałbyś pracować w przemyśle i zdobyć potrzebny i atrakcyjny zawód

TOKARZA

WSTĄP DO OHP.
Chłopców i dziewczęta w wieku 16 — 17 lat z ukończoną szkołą podstawową przyjmujemy do ROCZNEGO OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FSZMP
przy
FABRYCE OSPRZĘTU SAMOCHODOWEGO „POLMO"

Informacji udziela i podania przyjmuje:
- ŁÓDZKA KOMENDA OHP, ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 69, TELEFON 352-41,
- FABRYKA OSPRZĘTU SAMOCHODOWEGO „POLMO", ŁÓDŹ, UL. PRZYBYSZEWSKIEGO 99, TELEFON 402-40, WEW. 252.

2363-k

W.P.H.Wew. O/Handlu Ubiorami unieważnia pieczątkę o brzmieniu — „WPHW OTEX OHU sklep 624" 2380 k

ZAPRASZAMY do nowo otwartego zakładu ul Złotno 72. Szycie kożuchów oraz pokrowcy samochodowych. Dojazd tramwajem 13, 17 (przy krańcówce), Jerzy Waganiak 17769 g

NOWOŚĆ; Borówkę (czarną jagodę) drzewiastą amerykańską, każdą ilość wysyłkowo sprzedaję. Całkowicie zaaklimatyzowane, plony kolosalne! Sadzonki truskawek pnących się jak fasola i owocujących w gruncie całe lato aż do zimy. Truskawki „Goliat" owoc bardzo duży. Odpowiedź z instrukcją uprawy, cenami — po nadesłaniu 10 zł (znaczkami). Bogdan Kindryk 68-210 Nowe Czaple 181 p

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35 Klonowa 13/6, mgr Pluskowski 14678 g

ROSYJSKI korepetycje — mgr Malowaniec, tel. 258-62 17951 g

POTRZEBNY uczeń lub uczennica do krawca, Kilińskiego 48, m. 14 18017 g

MIROSŁAW Walusiak zgubił legit. studencką 46537/PŁ 17893 g

POTRZEBNY rencista do hodowli lisów. Oferty „17921" Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ doświadczoną opiekunkę do dziecka 7-letniego, Narutowicza 36, tel. 324-12, pracownia parasolek 18045 g

PRACOWNICĘ w kwiaciarni zatrudnię tel. 697-31 godz. 9—17 18023 g

PRACOWNIA odzieży dziecięcej zatrudni krojczynię może być rencistka. Oferty „18027" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA wykwalifikowana bukieciarka, może być rencistka. Oferty „17812" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC do dziecka potrzebna. Łódź, Karolewska 33/35, m. 13, tel. 203-15

PRZYJMĘ od zaraz pracownika na prasę do wykonywania proporczyków, tarcz szkolnych Łódź, Prawa 17 17927 g

OPIEKUNKA starsza, samotna potrzebna do 2-letniego dziecka w Warszawie. Wiadomość: Łódź, Sienkiewicza 53, m. 5, front II piętro 17937 g

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi, nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

1. **W dniu 29 sierpnia br.**
ulice: Basenowa, Pustynna i przyległe.
2. **W dniach od 30 sierpnia do 15 września br.**
ulice: Grażyny, Rzgowska od nr 139 do Kos. Gdyńskich, Tuszyńska od Antenowej do Dembowskiego i przyległe.
3. **W dniu 31 sierpnia br.**
ulice: Os. Chełmońskiego bl. nr 1, 2, 3, 5, 6 i 8.
4. **W dniach od 1 do 2 września br.**
ulice: Limanowskiego od nr 107 do 111 i od 112 do 130, Sprawiedliwa, Obornicka, Wolna, Malinowa i Kwidzyńska.
5. **W dniach od 7 do 9 września br.**
ulice: Wróblewskiego od nr 13 do Różanej, al. Politechniki od nr 9 do 30.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. **W dniu 29. sierpnia br.**
Bibianów Wytrzeszczki, Piaskowice, Parzęczew, Wielka Wieś, Janów, Chrząstów, Chrząstówek, Śniatowa, Powodów, Różyce, Różyce Zmijowe, Leźnica, Proboszczewice IV, V, Rosanów I i II, Rosanów Malice, Lućmierz, Ciosany, Ciosany Sady, Swobódka, Swoboda, Bątków, Dzierzązna, Stefanów, Słowik, Piaski Adolfów, Kania Góra, Zimna Woda, Krzeszew.
2. **W dniach od 29 sierpnia do 14 września br.**
Pabianice ul. Wiejska od Żukowa do Kunickiego, Sportowa, Wolnościowa i Kunickiego.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców, dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach: Łódź-Północ — tel. 334-31, Łódź-Południe — tel. 334-28, Pabianice — tel. 37-10, Zgierz — tel. 16-34-49. 2382-k

INSTALACJE ODBIORNIKÓW RADIOWYCH w samochodach osobowych
wykonuje
ZAKŁAD USŁUGOWY WPHW w ŁODZI
przy
UL. LIMANOWSKIEGO 196, tel. 51-69-76
codziennie w godzinach od 10 do 18, w poniedziałki od 12 do 18.
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Łodzi
zapewnia szybkie i fachowe wykonanie usług.

ZAPISY

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
przy
WIDZEWSKICH ZAKŁADACH MASZYN WŁÓKIENNICZYCH «POLMATEX — WIFAMA»
w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89
OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW DO
- **POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO o specjalności odlewniczej.**

Nauka w Studium trwa 2 lata, absolwenci otrzymują tytuł
TECHNIKA MECHANIKA.

Ubiegający się o przyjęcie do Policealnego Studium powinni złożyć:
- **świadectwo ukończenia Liceum Ogólnokształcącego,**
- **podanie,**
- **kartę zdrowia,**
- **4 fotografie.**

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:
- **sekretariat szkoły, ul. Armii Czerwonej 89, telefon 283-20 wew. 108 lub 499-82.**

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Deszczowa aura wypędziła wczasowiczów z naszych plaż. Takie zdjęcia możemy zamieszczać tylko dzięki fotoreporterom pracującym na wybrzeżach mórz południowych.

Powrót węża morskiego

Zgodnie ze zwyczajami „obowiązującymi" w pełni sezonu ogórkowego, zmaterializował się — wąż morski. Poinformował o nim tym razem tokijski korespondent amerykańskiego dziennika „Washington Post" — John Saar.

Zwłoki ważącego około 2 ton potwora wyłowiła 10 kwietnia br. na głębokości 300 m, w pobliżu Nowej Zelandii załoga japońskiego trawlera „Zuiyo Maru". Miał on ponad 10 m długości, 4 duże płetwy, długą szyję i ogon. Niestety niezwykły połów nie dotarł do pracowni uczonych, ponieważ rybacy nie mogli znieść bijącej od „węża morskiego" stęchlizny, zwłaszcza że wylewający się z niego tłuszcz groził zepsuciem całego ładunku ryb. Po zmierzeniu znaleziska i dokładnym obfotografowaniu go — w kolorze — czym prędzej wyrzucono zwierzę do oceanu.

Zdaniem japońskich paleontologów, mógł to być morski gad — Muraenosaurus z grupy plesiozaurów. Tak przynajmniej zaklasyfikował go — na podstawie zdjęć — dyrektor paleozoologii tokijskiego Muzeum Nauki, Joszinori Imaizumi. Problem polega na tym, że zwłoki gada były całkiem świeże, gdy teoretycznie gatunek ten powinien był wyginąć ok. 100 mln lat temu. Być może, że Muraenosaurus z wód nowozelandzkich dopiero teraz zapoznał się z poglądami, jakie na jego temat ma współczesna nauka...

Odkładając żarty na bok, trzeba stwierdzić, że jest to kolejne już odkrycie wskazujące, iż w wodach oceanów mogą do dziś żyć gatunki uznane przez naukę za wymarłe przed milionami lat. Zdaniem prof. Imaizumi, jest niemal niemożliwe, żeby nowo odkryty „wąż morski" był samotnikiem. Gdzieś w głębinach musi żyć grupa tych prehistorycznych zwierząt. Dla potwierdzenia tej hipotezy poszukiwania ich zlecono 8 dalszym trawlerom łowiącym u brzegów Nowej Zelandii. Morza południowej półkuli stwarzają bowiem dobre warunki dla przeżycia gatunków spotykanych na ogół tylko w wykopaliskach. Niewykluczone, że węża morskiego trzeba będzie wkrótce... wziąć pod ochronę, zwłaszcza, że w prasie amerykańskiej pojawiły się już nawoływania, aby podjąć łowy na plesiozaura za pomocą batyskafów.

Fotografię gada opublikował dziennik „International Herald Tribune" z 21 lipca br. Można na niej dostrzec maleńka w stosunku do reszty ciała główkę, korpus z wystającymi żebrami i zarysy płetw. Zdjęcia te przysporzą zapewne problemów paleozoologom z całego świata, mogą też stać się dowodem rzeczowym do rehabilitacji potwora z Loch Ness.

Robot Robbie the Wrangler reklamuje na londyńskiej Oxford Street rozpoczęcie dwutygodniowej wyprzedaży wyrobów tej znanej firmy w tutejszych magazynach.

CAF — AP

Łódź w plecaku

Norweska firma Markowation Norge A/S w Oslo podjęła produkcję nowego typu łodzi turystycznych, które można zmieścić z powodzeniem w plecaku. W stanie rozłożonym taka łódź (nazwana Ally Canoe) ma 4,5 metra długości i może przewozić ciężar do 250 kg. Po złożeniu Ally Canoe stanowi 1-metrową paczkę. Kadłub łodzi ma poszycie z materiału wzmocnionego polichlorkiem winylu i naciągniętego na lekki szkielet z rurek aluminiowych. Szczególną zaletą składanej łodzi jest możliwość niekłopotliwego przenoszenia z jednego akwenu na drugi. Ally Canoe nie zajmuje też wiele miejsca w mieszkaniu.

Pelargonia leczy bezsenność

Kwiaty zamiast lekarstw stosuje się w otwartym w Baku gabinecie fitoterapii. Badania lekarzy radzieckich wykazały, że zapach kwiatów może wpływać na zdrowie człowieka i zapobiegać chorobom I tak z gabinetu fitoterapii korzystają już ludzie cierpiący na arteriosklerozę, bezsenność, mający kłopoty z układem oddechowym.

W leczeniu arteriosklerozy pomaga aromat wawrzynu. System oddechowy leczy rozmaryn. Natomiast od bezsenności może uwolnić dziesięć minut oddychania powietrzem z zapachem pelargonii. W porównaniu z zażywaniem proszków i braniem kropel, fitoterapia jest metodą dla pacjenta o wiele przyjemniejszą, ale jej stosowanie jest obecnie znacznie ograniczone brakiem specjalistów. Gabinet w Baku jest pierwszą placówką tego rodzaju w ZSRR.

Telefon włączany głosem

Firma Telemec Systems Inc. (USA) opracowała urządzenie elektroniczne ułatwiające korzystanie z telefonu osobom sparaliżowanym czy obłożnie chorym. Urządzenie nazwane „Voicephone" włącza telefon w momencie, gdy chory gwizdnie lub wyda dowolny głośniejszy dźwięk do mikrofonu umieszczonego przy jego ustach. Rozmowa odbywa się przez ten mikrofon. Chcąc wyłączyć słuchawkę, chory wydaje kolejny gwizd lub głośniejszy dźwięk.

W przerwach między zapasami sumo, zawodnicy spędzają czas na różnych grach i zabawach, z których najbardziej ulubioną jest zabawa w przebieranie się w różne japońskie narodowe stroje.

CAF — Kyodo

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 25 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Komentarz. 8.10 Estrada przyjaźni. 9.00 Lato z radiem. 9.30 „Pan Wołodyjowski" — słuch. wg pow. H. Sienkiewicza. 10.00 Lato z radiem. 11.45 Tu radio kierowców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Szczecin na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 Tańce A. Dworaka w różnych wykonaniach. 13.15 Melodie dużego ekranu. 13.35 Spotkania z folklorem. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Studio „Gama". 15.30 Człowiek i środowisko — gawęda. 15.35 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Transmisja z Uniwersjady z Sofii. 18.50 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Muzyka. 19.40 Tu Festiwal — Sopot 77. 20.00 Wiad. 20.05 Z repertuaru słynnych orkiestr. 20.30 Transmisja z Gdańska z Festiwalu Sopockiego. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Tu radio kierowców. 22.00 D.c. transmisji. 23.30 Minął dzień. 23.42 Wiad. sport.

PROGRAM II

6.30 Wiad. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Program dnia (Ł). 6.47 Komentarz dnia (Ł). 6.52 Gra Łódzki Melodikon (Ł). 7.10 Grają bracia: Bronisław i Jakub Gimpel. 7.30 Wiad. 7.35 Audycja publicystyczna. 7.45 Informacje o programach PR i TV. 8.00 Tu Jedynka. 9.30 J. P. Rameau: I koncert na flet, klawesyn i wiolonczelę. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Wiersze St. Bo guszewskiego. 10.25 Fr. Schubert: nr 1 C-dur, nr 2 G-dur, nr 3 D-dur, nr 5 C-dur. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Wakacje melomana. 11.30 Wiad. 11.35 Od Tatr do Bałtyku. 11.45 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.50 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 „Za granicami miast" — mag. Red. Rolnej (Ł). 12.40 Komentarz rolniczy (Ł). 12.45 Rytmy i melodie świata. 13.20 Muzyczny upominek. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Melodie i piosenki z płyt Polskich Nagrań. 14.10 M. de Falla — 7 popularnych pieśni ludowych. 14.25 Gra M. Ponti. 15.30 Studio „Plus". 16.10 Koncert z nagrań Ork. i Chóru PR i TV w Krakowie. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz". 17.20 Powieść miesiąca — „Krasiński" — fragm. książki. 17.40 „Kogo przyjąć na studia, kogo? — rep. lit. J. Mikke. 18.00 Z oper H. Berlioza i G. Bizeta. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Barok dla wszystkich. 19.40 Studio Relaks. 20.00 Informacje, rady, propozycje. 20.10 Radiolatarnia. 20.30 Arcydzieła muzyki XX wieku. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 5 minut o wychowaniu. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Promenada. 22.30 „Stan posiadania" — nowe wiersze K. Rodowskiej. 22.40 Pierwsze spotkania — magazyn.

PROGRAM III

6.00 Wiad. 6.05 Muzyczna zegarynka. 6.30 Polityka dla wszystkich. 6.45 Muzyczna zegarynka. 7.00 Ekspresem przez świat. 7.05 Muzyczna zegarynka. 7.30 Historia zapisana przez wojnę — gawęda. 7.40 Muzyczna zegarynka. 8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Pod batutą Lawrence'a. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Lalka na łańcuchu" — odc. pow. 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Pepita. 9.30 Nasz rok 77. 9.45 Ekspresem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Życie rodzinne — magazyn. 11.30 Słynne tematy Dave Brubecka. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownica. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 Powieść teatralna — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 „Lot" — suita zespołu Rare Bird. 15.30 Studio pod muzami — magazyn. 15.50 Ballady z Apallachów. 16.00 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Fotoplastykon. Różowa Dżajpur. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Z jazzowego archiwum — Pianiści z Harlemu. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — M. Mussorgski — „Borys Godunow". 19.50 „Lalka na łańcuchu" — odc. pow. 20.00 Studio nagrań. 20.30 Podróże historyka sztuki — gawęda. 20.40 Karin Krog śpiewa standardy. 21.00 Reminiscencje muzyczne: Michelangeli gra Haydna. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Phoenix. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — J. Iwaszkiewicz — „Sława i chwała". 22.45 „Przy srebrnym świetle księżyca" — śpiewa Ray Charles. 23.00 Współczesna poezja rumuńska.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 „Za granicami miast" — mag. Red. Rolnej (Ł). 12.40 Komentarz rolniczy (Ł). 12.45 Turniej kapel i śpiewaków ludowych. 13.00 Dyskoteka w Stereo (stereo). 13.50 „Wakacje na własny rachunek" — aud. dla młodzieży w opr. Z. Korzeniowskiego (Ł). 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „Pierwszy dzień wolności" — słuch. wg sztuki Leona Kruczkowskiego. 16.00 Wiad. 16.05 Soliści w studiu PR — wiolonczelista rumuński Radu Aldulescu. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Country po polsku (Ł). 17.30 Stare przeboje w nowych nagraniach (Ł). 18.00 Z cyklu „Nasze sprawy" (Ł). 18.15 Koncert (Ł). 18.25 Kodeks i kierownica — Roboty drogowe, ich oznakowanie i zabezpieczenie. 18.40 Postawy i wzory — Solidarność a szowinizm. 19.00 „Sen piękny i pewny" — Zioła działające nasennie. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 S. Skrowaczewski interpretuje Wagnera. 20.15 „Pro Cantione Antiqua" — na Festiwalu Flandryjskim. 21.00 J. Zarębski: Kwintet fortepianowy g-moll op. 34. 21.40 W. A. Mozart:

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 „Co tydzień wesele" — film fab. prod. NRD. 10.30 Studio Sport — powt. sprawozdania z meczu piłkarskiego Austria — Polska. 13.55 Wakacyjne Kino Młodych — „Ludzie z pociągu" — film fab. prod. pol. 15.30 Kronika Uniwersjady. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Dzień lotny. 16.50 Ekran z Bratkiem. 17.50 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kolor). 18.05 Pegaz (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Festiwal Interwizji — Sopot 77 — Konkurs Interwizji (kolor). 21.30 „Upiór" — nowela filmowa prod. pol. 22.00 Festiwal Interwizji Sopot 77 — konkurs Interwizji. 23.00 Dziennik. 23.15 Kronika Uniwersjady.

PROGRAM II

15.55 Festiwalowe Studio „Gama". 16.40 „Serboużyczanie" — film prod. TV. 17.10 Kino Letnie — „Małżeństwo z rozsądku" — odc. 4 (ostatni) — film fab. prod. CSRS. 18.40 Magazyn kulturalny (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Klub jazzowy Studia „Gama" — Kwartet Ronnie Scotta w Warszawie. 21.15 „Inicjatywy" prog. public. 21.35 Dialogi z przeszłością. 22.05 24 godziny. 22.15 Kino Miniatur — filmy prod. bułgarskiej. 22.50 Wakacje z językiem rosyjskim — odc. 16.

Tłumaczył: BRONISŁAW ZIELIŃSKI

Podróżny budzik wyrwał mnie ze snu o wpół do pierwszej w nocy. Włożyłem ciemne ubranie, ciemny marynarski golf, ciemne płócienne pantofle na gumowych podeszwach i ciemną brezentową wiatrówkę. Rewolwer umieściłem w zamykanym na ekler, nieprzemakalnym futerale i wsadziłem do kabury podramiennej. Dwa zapasowe magazynki, w podobnym futerale ulokowałem w zaciąganej na zamek błyskawiczny kieszeni brezentowej kurtki. Popatrzałem tęsknie na butelkę whisky stojącą na stoliku i postanowiłem jej nie tykać. Wyszedłem.

Wyszedłem, co stało się już u mnie drugą naturą, schodkami przeciwpożarowymi. Ulica w dole była jak zwykle pusta. Wiedziałem, że nikt nie podąży za mną, gdy będę odchodził z hotelu. Nikt nie musiał iść za mną, bo ci, co mi źle życzyli, wiedzieli, dokąd zmierzam i gdzie mnie mogą znaleźć. Ja z kolei wiedziałem, że to wiedzą. Miałem jedynie nadzieję, iż nikt nie wie, że wiem.

Zdecydowałem się iść pieszo, bo nie miałem teraz samochodu, a stałem się uczulony na amsterdamskie taksówki. Ulice były puste — przynajmniej te, które sobie wybrałem. Miasto wydawało się bardzo ciche i spokojne.

Doszedłem do dzielnicy portowej, zorientowałem się, gdzie jestem, i ruszyłem dalej, aż znalazłem się w cieniu szopy magazynowej. Fosforyzująca tarcza mojego zegarka powiedziała mi, że jest za dwadzieścia druga. Wiatr przybrał na sile i ochłodziło się znacznie, ale deszcz nie padał, chociaż wisiał w powietrzu. Wyczuwałem jego zapach poprzez silną, swoistą woń morza, smoły, lin i tych wszystkich rzeczy, które sprawiają, że dzielnice portowe pachną tak samo na całym świecie. Postrzępione, ciemne chmury mknęły po tylko odrobinę mniej ciemnym niebie, od czasu do czasu odsłaniając na chwilę blady, wysoki półksiężyc, a częściej go zakrywając. Ale nawet kiedy był niewidoczny, ciemność nie była absolutna, bo w górze wciąż szybko się przesuwały plamy rozświetlonego gwiazdami nieba.

Kiedy robiło się jaśniej, patrzałem na port, który rozciągał się najpierw w półmrok, a potem w nicość. Dosłownie setki barek stały w tym porcie, jednym z wielkich portów transportowych świata — barek sięgających pod względem rozmiaru od małych sześciometrowych, do potężnych, pływających po Renie, a wszystkich stłoczonych w rzekłbyś niemożliwym do rozwikłania nieładzie. Wiedziałem jednak, że nieład ten jest bardziej pozorny niż rzeczywisty. Barki były niewątpliwie stłoczone, ale — choć wymagałoby to wysoce zawiłego manewrowania — każda miała swój dostęp do wąskiego szlaku żeglugowego, który zbiegał się z kilkoma coraz szerszymi szlakami przed dotarciem do otwartych wód rozciągających się dalej. Barki były połączone z lądem szeregiem długich, szerokich nawodnych pomostów, do których z kolei dołączały się pod prostym kątem inne i węższe.

Księżyc skrył się za chmurą. Wysunąłem się z cienia i wszedłem na jeden z głównych, centralnych pomostów. W moich gumowych pantoflach stąpałem bezgłośnie po mokrych deskach, ale gdybym nawet kroczył w podkutych butach, wątpię, czy ktokolwiek — poza tymi, co mieli wobec mnie złe zamiary — zwróciłby na to uwagę. Bo chociaż wszystkie barki były prawie na pewno zamieszkałe przez załogi, a w wielu wypadkach także i ich rodziny, wśród setek stojących tam statków widać było jedynie tu i ówdzie kilka świateł w kabinach. Poza stłumionym zawodzeniem wiatru i cichym skrzypieniem i chrobotem, kiedy poruszane wiatrem barki ocierały się łagodnie o deski, cisza była absolutna. Ten port barkowy był miastem sam w sobie, a miasto to spało.

Przeszedłem mniej więcej jedną trzecią długości głównego pomostu, gdy księżyc wynurzył się zza chmur. Przystanąłem i rozejrzałem się.

O jakieś pięćdziesiąt kroków w tyle szli ku mnie cicho i zdecydowanie dwaj ludzie. Byli jedynie cieniami, sylwetkami, ale widziałem, że zarysy ich prawych rąk są dłuższe od lewych. Coś trzymali w prawych dłoniach. Nie zaskoczył mnie widok owych przedmiotów w ich rękach, tak jak mnie nie zaskoczył widok samych tych ludzi.

Zerknąłem w prawo. Dwaj inni mężczyźni zbliżali się powoli od lądu sąsiednim pomostem. Szli równolegle z tymi dwoma, którzy byli na moim.

Zerknąłem w lewo. Dwaj następni — dwie poruszające się, ciemne sylwetki. Podziwiałem ich koordynację.

Odwróciłem się i ruszyłem dalej. Idąc wyciągnąłem pistolet z kabury, zdjąłem nieprzemakalny futerał, zaciągnąłem na powrót zamek błyskawiczny i schowałem futerał do kieszeni. Księżyc skrył się za chmurą. Zacząłem biec i biegnąc obejrzałem się przez ramię. Trzy dwójki mężczyzn również puściły się biegiem. Po pięciu jardach obejrzałem się znowu. Dwaj mężczyźni na moim pomoście zatrzymali się i mierzyli do mnie z pistoletów, albo tak mi się wydało, bo trudno było coś dojrzeć w poświacie gwiazd. Jednakże w chwilę potem przekonałem się, że myślałem słusznie. — Z mroku wyprysnęły bowiem wąskie, czerwone płomyki, chociaż nie usłyszałem strzałów, co było całkiem zrozumiałe, ponieważ żaden człowiek przy zdrowych zmysłach nie mógł chcieć alarmować setek krzepkich barkarzy holenderskich, niemieckich i belgijskich. Natomiast najwyraźniej nie mieli żadnych zastrzeżeń co do alarmowania mnie. Księżyc pokazał się znowu i powtórnie ruszyłem biegiem.

Z żalem zawiadamiamy Przyjaciół i Życzliwych, że dnia 22 sierpnia 1977 r. odszedł od nas na zawsze, nasz Mąż, Ojciec, Dziadek i Brat

Ś. † P.

RYSZARD REJMAN

INŻYNIER

Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godz. 15 dnia 26 sierpnia br. z kaplicy Cmentarza Ewangelickiego przy ul. Ogrodowej.

ŻONA, DZIECI, WNUCZKA i SIOSTRA

W dniu 23 sierpnia 1977 r. zmarł po długiej chorobie, w wieku 68 lat

Ś. † P.

KSIĄDZ

ANTONI KOŁODZIEJCZAK

SALEZJANIN

były wikariusz inspektorialny, długoletni dyrektor b. Salezjańskiej Szkoły Zawodowej w Łodzi przy ul. Wodnej 34/36, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Woźniakowie i w Łądzie, jeden z pierwszych duszpasterzy na Ziemiach Zachodnich, czynnie zaangażowany w tajnym nauczaniu podczas okupacji.

W dniu 26 sierpnia br. o godz. 16 wprowadzenie zwłok do kościoła salezjańskiego w Łodzi, przy ul. Wodnej 36, gdzie zostanie odprawiona msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J. E. Ks. Bpa Bohdana Bejze. Pogrzebowa msza św. zostanie odprawiona pod przewodnictwem J. E. Ks. Bpa Ordynariusza Józefa Rozwadowskiego 27 sierpnia br. o godz. 14. Pogrzeb na cmentarzu na Dołach o godz. 15.45, o czym zawiadamiają

SALEZJANIE i RODZINA

Koledze

JERZEMU NIEDBAJLIKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2.

W dniu 23 sierpnia 1977 roku zmarł w Dębicy

Ś. † P.

LEON NIEDZIELSKI

długoletni pracownik Woj. Zarządu Kin w Łodzi, były kapitan WP, uczestnik kampanii wrześniowej, jeniec obozów Oflag II C w Woldenbergu i Murnau, odznaczony Krzyżami Zasługi.

SIOSTRA i SIOSTRZENICA

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 393-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337-47, sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł kwartalnie 78 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu". Łódź, Piotrkowska 85.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-12